Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 194. — ROK XL.

SOBOTA 22 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Komiwojażer pokoju.

Konferencja rozbrojeniowa nie dała dotąd żadnych pozytywnych wyników i jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby kiedykolwiek, chociaż częściowo, cel swój osiągnęła. Kilkumiesięczne obrady prezydjum konferencji i paru jej komisji wykazały, że istnieje bardzo nie wiele punktów stycznych między uczestnikami konferencji, a natomiast są tak poważne różnice, że ich wyrównanie nie leży, zdaje się, w granicach prawdopodobieństwa. Zasadniczy spór o to, co powinno nastąpić najpierw: bezpieczeństwo czy rozbrojenie nie utracił nic ze swej aktualności, aczkolwiek pozornie, w drodze wzajemnych ustępstw, został nieco złagodzony. Ale, powtarzamy, są to tylko pozory. Gdyby było inaczej, prace konferencji rozbrojeniowej toczyłyby się w innem tempie i nie potrzeba byłoby jej co pewien czas odraczać.

Teraz, jak wiadomo, konferencja rozbrojeniowa znowu nie obraduje, bo znalazła się w takim rozpaczliwym impasie, że jedynem wyjściem z wytworzonej ostatnio sytuacji było jej odroczenie. Gdyby to nie nastąpiło, należałoby skończyć z tem widowiskiem konferencyjnem. Tego jeszcze starano się uniknąć. Chodziło o fatalne wrażenie i autorytet przewodniczącego konferencji, p. Hendersona.

Podjął on obecnie podróż po Europie, aby w drodze osobistej interwencji u najbardziej zainteresowanych rządów spowodować złagodzenie różnicy zdań i doprowadzić do porozumienia. Podróż p. Hendersona ma głównie na celu pogodzenie sprzecznych poglądów rządów francuskiego i niemieckiego na zagadnienie rozbrojenia. Pan Henderson był już w Paryżu i Berlinie, skąd udał się do Pragi, przez którą pojechał do Monachjum, gdzie spotkał się z Hitlerem w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Neuratha i odbył z nim dłuższą naradę.

Zanim się dowiemy bliższych jej szczegółów, powróćmy jeszcze raz do głównego celu podróży tego nowego apostoła pokoju, pojmującego swe zadanie bardzo jednostronnie. Zdaje się on nie widzieć ani rosnących zbrojeń niemieckich, ani potężniejącej coraz bardziej w Niemczech fali odwetowej, ale cały swój wysiłek kieruje w inną stronę, w stronę Francji, by ją zmusić do dalszych ustępstw, na czem zyskałaby nie kwestja pokoju, lecz wyłącznie Niemcy. Z tego zdają sobie sprawę w Paryżu i tam misja p. Hendersona nie odniosła skutku. Anglicy, tak skorzy do osiągania kompromisów, bodaj tylko pozornych, kosztem cudzych ofiar, mieli dość czasu podczas trwania genewskiej konferencji rozbrojeniowej, by się przekonać, że nic w stanowisku Francji nie może ulec zmianie, jak nic nie zmieni też uroszczeń delegata Niemiec, p. Nadolnego. Zawarcie paktu czterech nie zmieniło sytuacji, więc teraz p. Henderson rzucił na szalę osobisty autorytet, sądząc, że w ten sposób uda mu się przezwyciężyć zasadnicze różnice, jakie zachodzą między defensywną polityką Francji a idącą zupełnie po innej linji polityką Niemiec.

P. Henderson pragnie za wszelką cenę spowodować bezpośrednie spotkanie się Hitlera z Daladierem. Bawiąc w Berlinie, Henderson wręczył dziennikarzom piśmienną deklarację, w której z całym naciskiem podkreśla konieczność odbycia narady przez premjerów Francji i Niemiec, uważając, iż to jest niezbędne dla dobra rozbrojenia. Sugestje te przyjęto w Berlinie chłodno, w Paryżu wprost nieżyczliwie.

Pomimo kompromisowych nastrojów opinji francuskiej, która zgodziła się na wiele ustępstw, w przekonaniu, że tą drogą przyczyni się do stabilizacji stosunków pokojowych, zareagowała ona wybitnie nieprzychylnie na inicjatywę przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Prasa francuska podkreśla, że pielgrzymka pokojowa wypadła akurat w tej chwili, gdy w Niemczech szaleje teror, i zapytuje, jak człowiek, jako tako zrównoważony, może żądać rozbrojenia narodów, pokojowo usposobionych, gdy, według relacji nie kogo innego, lecz właśnie dobrze poinformowanej prasy angielskiej, wszystko, co się dzieje w Niemczech, nakazuje trzymać w pogotowiu i ludzi i działa. W tych warunkach i w takiej sytuacji Francja ma obowiązek nie rozbrajać ani jednego żołnierza i nie demolować ani jednej armaty.

Rzecz bardzo znamienna, że podróż p. Hendersona do Paryża i Berlina, podjęta celem doprowadzenia do zetknięcia się Hitlera z Daladierem, nie znajduje także uznania w angielskiej opinji publicznej. Widać i tam następuje reakcja przeciwko pomysłom Mac Donalda, Hendersona i innych, pomysłom, w których nie wiadomo czego jest więcej, czy naiwnego idealizmu, nieliczącego się zupełnie z realnemi warunkami, czy też zwykłego bluffu, przysłoniętego szumną frazeologją. Domagać się od Francji, by dopomagała Niemcom do wyjścia z izolacji politycznej, w jakiej się znalazły po odsunięciu się Włoch z powodu ataków niemieckich na Austrję, i Rosji sowieckiej po ogłoszeniu planów Rosenberga, dotyczących planów kolonizacyjnych Niemiec na Wschodzie, jest naiwnością polityczną, z którą trudno się pogodzić trzeźwej, mimo wszystko, umysłowości angielskiej.

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, podróżujący po Europie w charakterze nie tyle apostoła, ile komiwojażera pokoju, jest postacią groteskową. Smutne to jest, ale prawdziwe, jak prawdziwe są dzisiejsze stosunki międzynarodowe, nad wytworzeniem których od szeregu lat pracują politycy typu właśnie dzisiejszego premjera angielskiego i b. jego ministra, p. Hendersona. Chociaż rozeszli się oni politycznie, ale pozostał im wspólny sposób myślenia, nabyty w wieloletniej pracy w partji socjalistycznej. A ten sposób myślenia, jak wiemy z innych doświadczeń, zawodzi najczęściej na trudnym terenie polityki międzynarodowej.

A. D.

Warszawa, 21 .7. (Telef. wł.). **Polski przemysł elektrotechniczny otrzymał zamówienie sowieckie na dostawę 10 dużych silników na prąd zmienny trójfazowy.**

Zmiany w ustroju notarjatu.

Warszawa, 21. 7. (Telef. wł.) Nowe prawo notarjalne wprowadza **jednolity ustrój notarjatu na terenie całego państwa.** Wszelkie odrębności w organizacji notarjatu, jakie istnieją dotychczas w byłych trzech zaborach zostaną zniesione. Stosowane w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku **kumulowanie działalności adwokata z urzędem rejenta będzie zniesione.** W ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia nowego prawa notarjalnego adwokaci tych dzielnic muszą złożyć ministrowi sprawiedliwości **oświadczenie, czy chcą pozostać w notarjacie.** Adwokat, który nie złoży tego oświadczenia, **będzie skreślony z listy rejentów, a adwokat, który pozostanie w notarjacie będzie skreślony z listy adwokatów.** Nowe prawo notarjalne obowiązywać ma od 1 października r. b.

Ogłoszenie nowego prawa w drodze dekretu oczekiwane jest w sierpniu. Okres między dniem ogłoszenia a dniem wejścia w życie nowego prawa połączony będzie ze specjalnemi uprawnieniami ministra sprawiedliwości, co do zwalniania rejentów z ich stanowisk i przenoszenia ich z miejsca na miejsce bez ich zgody. Liczbę rejentów i ich siedziby w okręgu każdego Sądu Okręgowego określi minister sprawiedliwości.

Prawo nadzoru nad działalnością rejentów przysługuje prezesowi Sądu Okr., względnie prezesowi Sądu Apelacyjnego. Notarjuszom nie wolno zajmować żadnych innych stanowisk państwowych, nie wolno zajmować się handlem, przemysłem, pośredniczeniem w interesach. Notarjusz może być jedynie **profesorem, docentem lub lektorem wyższej uczelni,** o ile działalność ta nie będzie stanowić przeszkód w urzędowaniu.

—§—

Opłaty scaleniowe.

Warszawa, 21. 7. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych **o opłatach za wykonanie scalenia gruntów.**

Na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, opłaty ustalone zostały na 40 zł. od jednego hektara z pomiarem i na 22 zł. bez pomiaru starego stanu posiadania. Na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego opłaty scaleniowe wynoszą 40 zł. od jednego ha z pomiarem i 28 zł. bez pomiaru starego stanu posiadania.

Stawki powyższe **mogą być podwyższone,** jeżeli władza wymierzająca opłaty uzna scalenie za trudne. Na obszarze województw **krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego podwyższenie opłat nie może przekraczać 150 proc.,** a na obszarze pozostałych województw 100 proc. ustalonych stawek. **Stawki mogą być również obniżone o 75 proc. dla gruntów niezdatnych do uprawy i o 90 proc. dla gruntów, które wprawdzie poddano pomiarowi, lecz grunta te nie będą scalone.**

Opłaty i należności za scalanie gruntów mogą być rozłożone **najwyżej na trzy równe raty roczne, wynoszące conajmniej 25 zł.** Od opłat zakredytowanych pobierane będą odsetki w wysokości 4 **proc. w stosunku rocznym.** W wyjątkowych wypadkach uczestnicy scalania **mogą być zwalniani w całości lub w części od opłat,** o ile koszta, związane z wykonaniem scalania znajdą pokrycie we wpływach Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Wymiar opłat scaleniowych należy do kompetencji powiatowych urzędów ziemskich.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW POD ZASTAW ZBOŻA.

Warszawa, 21. 7. (Telef. wł.). Kredyty na rejestrowy zastaw zboża uruchomione przez Bank Polski zostaną rozdzielone w sposób następujący: **B. G. K. dysponować będzie sumą 4 miljonów zł.,** która rozprowadzona będzie między ziemian województw centralnych i woj. wołyńskiego. **Bank Rolny** jako instytucja, finansująca mniejszą własność rolną, **otrzyma dla rozprowadzenia 12 i pół miljona zł.,** w czem na kredyty zaliczkowe przewidziane jest **5 miljonów** zł. Ponadto Bank Rolny za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych rozprowadzi kredytu rejestrowego na sumę **2 miljonów zł.** Pozostałe instytucje upoważnione do rozprowadzenia kredytu rejestrowego otrzymały kredyty w granicach od miljona **do trzech miljonów zł.**

—§—

Delegat polski w Hadze odpiera uroszczenia Niemiec.

Haga, (PAT.) Podczas dzisiejszej rozprawy trybunału agent rządu polskiego p. **Sobolewski odpowiadał na przemówienie agenta niemieckiego prof. Brunsa, wygłoszone podczas rozprawy wczorajszej.** Część swych wywodów p. Sobolewski poświęcił stwierdzeniu **braku warunków do zastosowania żądanych przez rząd niemiecki środków zawieszających wykonanie ustawy o reformie rolnej w stosunku do obywateli polskich narodowości niemieckiej.** Przedstawiciel Polski podkreślił z całym naciskiem, że podobne zarządzenie **byłoby sprzeczne z suwerennemi prawami Polski.**

Kończąc swe wywody, w odpowiedzi na powiedzenie prof. Brunsa, że suwerenność Polski została uwarunkowana przyjęciem traktatu mniejszościowego, przedstawiciel Rzplitej Polskiej przypomniał, że art. 93 traktatu pokojowego, w wykonaniu którego mocarstwa sprzymierzone zawarły z Polską traktat mniejszościowo-ochronny został zamieszczony w Traktacie Wersalskim **na skutek uroczystej deklaracji, zawartej w nocie delegacji niemieckiej z dnia 29 maja 1919 roku, głoszącej,** że Rzesza niemiecka jest ze swej strony zdecydowana mniejszości obcej narodowości na swem terytorjum traktować **według tych samych zasad, jakie mają być stosowane w stosunku do mniejszości niemieckiej w innych krajach.** Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone w nocie z dnia 16 czerwca przyjęły do wiadomości powyższą deklarację.

OTWARCIE RUROCIĄGU GAZOWEGO W MOŚCICACH.

Warszawa, 21. 7 (Telef. wł.) Minister przemysłu i handlu p. Zarzycki udaje się samolotem do Mościc na otwarcie budowy państwowego rurociągu gazowego, które nastąpi w dniu jutrzejszym.

—§—

Warszawa, 21. 7. (Telef. wł.). Na posiedzeniu przedstawicieli wytwórni zrzeszonych w Centropapierze uchwalono **podwyższyć kapitał zakładowy do sumy półtora miljona zł.**

O czem piszą inni?..

Proces brzeski.

Wyrok w procesie brzeskim zrobił wielkie wrażenie, które, rzecz prosta. dla znanych powodów, nie uzewnętrznia się wcale. Prasa ogranicza się do zamieszczania wyroku wraz ze streszczeniem motywów, podanych przez PAT-a. Pozatem dzienniki opozycyjne i niezależne milczą. Natomiast „używa“ na ten temat, ile chce „Gazeta Polska“, zamieszczając w tej sprawie obszerne uwagi pt. „Przegrana walka“. Dla organu pułkowników proces brzeski jest „procesem przeszłości“...

„Przeszłości niepowrotnej. Tak dalekiej mimo niewielu lat jakie minęły, że można patrzeć na ów epilog sądowy skończonego politycznego dramatu — całkowicie beznamiętnie. I wówczas również dostrzec można w procesie owym pewną symbolikę. Różną zgoła od tej, którą próbowała mu nadać opozycja.

Proces odbywa się poza teraźniejszością i przyszłością, poza życiem dzisiejszem. Ale objął nietylko przeszłość najbliższą, uosobioną w postaciach oskarżonych. Objął także całą wielką, starą przeszłość Polski. Nie był tylko sprawą kilkunastu takich czy innych ludzi, stał się zarazem sprawą odwiecznej polskiej niekarności.

Taką jest prawda, że nie było w Polsce kary za lekkomyślne igranie losami Państwa. Nigdy miecz katowski nie dotknął karku tych, co przez liberum veto oddawali Rzpltą bezbronną na łup wrogowi, przez rokosze, wojnę wewnętrzną prowadzili, przez pychę i małość z obcemi potencjami na własną rękę traktowali. Tradycyjna „tolerancyjność“ polska w tem chyba najistotniejszy — i zgubny znajdowała wyraz. Ograniczano wolność człowieka tam, gdzie szło o jego sprawy — ale dawano mu wolność bez końca tam, gdzie chodziło o sprawy powszechności. Kto o „złotej wolności“ pyskował — już przez to samo stawał się nietykalny.

Tradycji tej nie zniszczyły rozbiory ani niewola. Znów nieodpowiedzialność polityczna stawała się niepisanem prawem Rzeczypospolitej. Znów odradzała się karta możnowładców, gotowych interesy własne stawiać ponad interes Państwa, pewnych, że włos im z głowy nie spadnie.

Proces brzeski jest symbolem — jako złamanie tej właśnie tradycji. Jest postawieniem tej prostej a nowej dla Polski prawdy, że przedewszystkiem musi istnieć odpowiedzialność za życie publiczne, albowiem ono właśnie ważne jest dla powszechności. I że nic stwarzać tu nie może przywileju nietykalności.

Sąd poprzez trzeci wyrok skazujący w sprawie Centrolewu — skazał nietylko oskarżonych, skazał zarazem na przekreślenie zasadę bezkarności społecznej“.

Zwykle tak bywa, że, gdy sprawa jest bardzo prosta, to pisze się o niej niezwykle górnolotnie... Tak też czyni „Gazeta Polska“, korzystając ze swego uprzywilejowanego stanowiska.

Katastrofa II. Międzynarodówki

Rozłam, aczkolwiek jeszcze nie formalny, we francuskiej partji socjalistycznej, jest nowym ciosem dla Drugiej Międzynarodówki, która jeszcze nie zdołała ochłonąć po zupełnem załamaniu się niemieckiej socjal-demokracji. „Ostatnia reduta“, jak szef II-ej Międzynarodówki, Vandervelde, nazwał socjalizm francuski, zachwiała się bardzo poważnie i grozi runięciem.

Wśród demokracyj parlamentarnych Europy — piszą „A. B. C.“ —

„partje socjalistyczne odgrywały w ciągu ostatnich 15 lat rolę legendarnej Baby Jagi, wykrzykującej chrapliwym głosem najbardziej radykalne hasła, ale w gruncie rzeczy niegroźnej i samej podszytej strachem. Rewolucjonizm socjalistów z pod znaku II-giej Międzynarodówki posiadał charakter czysto werbalistyczny i nic nie było bardziej odległe od ich istotnych zamiarów, jak realizowanie haseł. zawartych w doktrynie Marxa. W rzeczywistości partje socjalistyczne we wszystkich państwach przekształcały się coraz bardziej na lewe, radykalne skrzydło demokracji parlamentarnej, a w decydujących momentach okazywało się zawsze, że Baba Jaga jest poprostu dobrodusznym i trochę zramolizowanym wujaszkiem. który przebrał się w rewolucyjną kapuzę i wydobytym z brzucha głosem powtarza formuły manifestu komunistycznego Marxa i Engelsa“.

Socjal-demokracja Europy umiera — pisze w końcu cytowane pismo.

„Pod Krakowem szerzy się duch moskiewski“...

Taki jest tytuł artykułu w „Kurjerze Porannym“, omawiający postępy prawosławia i rusyfikacji na t. zw. Lemkowszczyźnie (powiaty: Jasło. Gorlice. Grybów i Nowy Sącz). Akcję tę. prowadzoną od dłuższego czasu z dosyć dużem powodzeniem. przypisuje pismo moskalofilskiej polityce metropolity Djonizego i twierdzenie swe ilustruje licznymi przykładami. Zdaniem „Kurjera Porannego“, nie można patrzeć dłużej obojętnie na to. co się dzieje w tej części kraju:

„Czas najwyższy. aby władze państwowe przeprowadziły rewizję swego arcylojalnego stosunku do prawosławia na Lemkowszczyźnie, bowiem nie tylko nikt z Polaków, ale nawet Lemów-Rusinów nie życzy sobie, aby duch rosyjski zatruwał atmosferę Lemkowszczyzny“.

Jak nam wiadomo i o czem pisaliśmy niedawno. do wytworzenia obecnej sytuacji na Lemkowszczyźnie przyczyniła się także błędna polityka niektórych przedstawicieli miejscowej administracji.

Drażliwy temat.

NA MARGINESIE ARTYKUŁU „NASZEGO PRZEGLĄDU“.

„Żydowski „Nasz Przegląd“ zamieścił artykuł wstępny. jak sam przyznaje. na drażliwy temat. Artykuł ten. zatytułowany „Nasz patrjotyzm“. traktuje o patrjotyzmie żydów w Polsce. Autor artykułu stara się udowodnić tezę. że patrjotyzm jest „pojęciem względnem. uzależnionem od takiego czy innego ustosunkowania się określonej warstwy społecznej albo grupy politycznej do danego ustroju państwowego“.

Z tego wynikałoby. że żydzi są patrjotami polskiemi bardzo świeżej daty. do czego przyznaje się szczerze autor. podkreślając. że „aktywny patrjotyzm polski jest wśród żydostwa polskiego zjawiskiem stosunkowo nowem. niezmiernie wzmocnionem wskutek zwycięstwa Hitlera w sąsiednim kraju“.

Gdyby więc — taki jest logiczny wniosek z powyższych wywodów — nie utrwalił się obecny ustrój w państwie. tak odpowiadający interesom żydowskim. nie powstałby wśród żydostwa patrjotyzm polski. I dalej. gdyby nie Hitler w Niemczech. to patrjotyzm ten. pomimo korzystnych dla żydów warunków politycznych w Polsce. byłby bardzo nikły.

Polska dla żydów w Polsce przed odrodzeniem państwa nie istniała. dlatego współdziałali oni w germanizacji Poznańskiego i w rusyfikacji kresów wschodnich. Było to naturalne następstwo — jak pisze dalej organ żydowski — „wielkomocarstwowego nastawienia żywiołu żydowskiego“. Teraz znowu są żydzi „wielkomocarstwowo nastawieni“ w kierunku Polski i podobno wykonują „polonizacyjną rolę na kresach zachodnich i wschodnich Rzeczypospolitej“.

Ta właśnie wyjątkowa zdolność żydów w Polsce do niezmiernie szybkiego dostosowywania się do każdych warunków politycznych — obserwowaliśmy to zjawisko nie tylko podczas. ale i w czasie wojny. zwłaszcza na terenach. okupowanych przez Niemców — czyni ich „aktywny“ patrjotyzm dla nas wartością bardzo problematyczną. Nie budzi on ani zaufania. ani wiary w swą szczerość. jest zjawiskiem konjunkturalnem i przemijającem. które minie. gdy zmienią się warunki polityczne w kraju. a Hitler zejdzie z widowni Niemiec.

Zamiast „aktywnego“ patrjotyzmu żydów, uzależnionego od różnych względów ubocznych. wolimy inny. czerpiący swe źródła z bezinteresownego i głębokiego przywiązania do ziemi ojczystej. języka i kultury i związanego z niemi wszystkiemi włóknami duszy i serca. Może jest to dotąd patrjotyzm przeważnie bierny, bo ujawnia się dopiero w przełomowych chwilach w życiu państwa. ale. mimo to, jest on najpewniejszy i najtrwalszy. **B.**

Koncern wydawiczy Mossego



w Berlinie. zawiesił, jak już donosiliśmy, wypłaty, ogłaszając upadłość. Na zdjęciu gmach koncernu, w którym znajdowały pomieszczenie wydawnictwa kilku pism, między innemi „Berliner Tageblatt“.

Włochy a pakt wschodni.

(Korespondencja własna).

Rzym, w lipcu.

Londyńska konwencja zawarta pomiędzy Rosją sowiecką a państwami sąsiedniemi oraz Małą Ententą zrobiła we Włoszech **korzystne wrażenie.** Na prasę faszystowską pakt o definicji napastnika **podziałał uspokajająco.** Zrozumiałą jest rzeczą, że prasa faszystowska nie powitała paktu o definicji napastnika tak entuzjastycznie, jak pakt czterech, ale pomimo to stwierdza. że znaczenie paktu **nie jest małe, nie mniejsze wcale niż znaczenie paktu czterech mocarstw.** Zdaje się. że formuła w sprawie definicji napastnika, zawarta w konwencji londyńskiej **zadowala faszystowskie Włochy.** Jest to wielki krok naprzód, bowiem trzeba zważyć, że kiedy Litwinow wiosną b. r. zgłosił taki wniosek o definicji napastnika na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, — **delegacja włoska wypowiedziała się przeciwko niemu.** Trzeba jednak pamiętać, że Litwinow wysunął swą formułę **niemal równocześnie** z wysunięciem planu paktu czterech przez Mussoliniego. Taki zbieg okoliczności **nie był przypadkowy.** Rosja i szereg innych państw **nie mogły pozostać obojętne wobec paktu czterech.** Formuła definicji napastnika mogła stać się podstawą bezpieczeństwa państw europejskich wówczas, gdyby pakt czterech oznaczał dyrektorjat zachodnich mocarstw, który **miałby decydować o losach Europy** i przystąpić do **rozwiązywania kwestji rewizji traktatów.** Ale wszystko to spełzło na niczem. Porzucono myśl dyrektorjatu i przeprowadzenia rewizji. Usunięto z paktu wszystko, co ograniczałoby prawa innych państw i co naruszałoby funkcję Ligi Narodów. Przez to sytuacja zmieniła się gruntownie. W takich warunkach **formuła Litwinowa,** która wysunięta została swego czasu **na znak protestu** przeciw zamierzonemu dyrektorjatowi, nie może obecnie nikogo niepokoić, zwłaszcza te państwa, które podpisały pakt czterech. Konwencja londyńska — pisze prasa faszystowska — wcale **nie jest sprzeczną z duchem i brzmieniem paktu czterech,** lecz przeciwnie, konwencja i pakt wzajemnie się uzupełniają.

Faszystowskie Włochy. jako inicjator paktu czterech, przyjęły zatem konwencję londyńską spokojnie. Włoska polityka zagraniczna, jak stale podkreśla prasa faszystowska, ma być przesiąknięta **ideą pokoju,** chociaż były chwile, że Włochy chciały światu przedstawić rewizję traktatów pokojowych jako środek do wytworzenia nowego porządku. Prasa faszystowska zrozumiała nową sytuację i **porzuciła kampanję przeciwko Francji i Małej Entencie** i dotychczas notuje tylko komentarze pism zagranicznych i różne wersje, dlaczego Rosja w swej polityce zagranicznej przeorjentowała się w stronę Europy i dlaczego występuje jako obrończyni pokoju nietylko wobec państw sąsiednich, ale i państw Europy środkowej.

W rzymskich kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby Włochy **przygotowywały się do zawarcia politycznego porozumienia z ZSSR.** Mówi się o możliwości **zawarcia włosko-sowieckiego paktu o nieagresji.** W tych samych kołach politycznych mówi się również, że **rozpoczęte zostaną rokowania w sprawie zawarcia adrjatyckiego paktu o nieagresji pomiędzy Włochami a Jugosławją.** **R. G.**

Walka ze swastyką.

Jednolity front przeciw austrjackim hitlerowcom. — Zwalczamy bandytów. — Znaczenie nominacji Endera. — Napięcie pomiędzy Austrją a Niemcami nie słabnie.

Wiedeń, w lipcu 1933.

Obecnie, kiedy walka rządu Dollfussa z hitlerowcami trwa już kilka tygodni, można sobie odtworzyć sytuację, jaka panuje w tym kraju naddunajskim. Dawniej z hitlerowcami walczył **tylko rząd Dollfussa** przy poparciu chrześcijańsko-społecznych. Socjalni demokraci **z nieufnością odnosili się do poczynań rządu** w tym kierunku. Obecnie jednak stosunki zmieniły się o tyle, że i socjalni demokraci **należą do jednolitego frontu,** jak również heimwerzyści stanowczo wypowiedzieli się **przeciwko akcji swastyki** na terenie Austrji. Akcja hitlerowskich młokosów ogranicza się teraz do przecinania przewodów telefonicznych i malowania łamanych krzyżów na gmachach publicznych. Jednak niedawne zbrodnicze wyczyny **utkwiły w pamięci Austrjaków,** tak, że znaczna większość społeczeństwa austrjackiego **wrogo odnosi się do tego ruchu.** Rząd Dollfussa stale czuwa i **czyni energiczne zarządzenia zapobiegawcze.** We wszystkich krajach związkowych zakazane są pozdrowienia hitlerowskie i śpiewanie Horst Wessellied. Wszyscy hitlerowcy, którzy wyjechali do Niemiec i teraz powrócili, aby prowadzić dalej akcję, **zostali aresztowani.** Rząd austrjacki przygotowuje się na jesień, kiedy spodziewane są **nowe fale terroru narodowych socjalistów.** Minister Frey oświadczył w tych dniach, że rząd austrjacki i w przyszłości nie zamierza odstąpić od energicznych zaków. Dla zamachowców i podpalaczów **nie może być miłosierdzia.** Frey powiedział: „Zarzuca się nam, że terorystycznie tłumimy wolność przekonań“. Na to odpowiadam: „Wolności przekonań nie tłumimy, ale walczymy z bandytami, **chociażby ci ubrani byli w brunatne koszule**“.

Zadaniem austrjackiej polityki wewnętrznej jest znalezienie modus vivendi **pomiędzy socjalnymi demokratami a dzisiejszym reżymem** i to nietylko na czas obecny, ale i na później. Ostatnie wypadki zdałyby się potwierdzać, że czyni się w tym kierunku energiczne zabiegi. Socjalni demokraci przypominają rządowi, że w niektórych sprawach powinien iść im na rękę, aby zapewnić sobie ich poparcie. Jak tylko poczną oba te obozy, chrześcijańsko-społeczni i socjalni demokraci współpracować, Austrja będzie pod względem **wewnętrzno-politycznym zabezpieczona i austrjaccy hitlerowcy zostaną usunięci z widowni,** tembardziej, że większość dotychczasowych zwolenników hitleryzmu po znanych wybrykach zbrodniczych **od ruchu tego uciekła.** Pomostem do porozumienia pomiędzy dzisiejszym reżymem a socjalnymi demokratami będzie **przygotowana reforma konstytucji.** Kanclerz Dollfuss w ostatnim czasie kilkakrotnie podkreślał, że chociaż nadzwyczajnemi zarządzeniami broni się przed gwałtownemi atakami hitlerowców, **nie zamierza odstąpić od polityki demokratycznej,** lecz, przeciwnie, stara się przy niej wytrwać. Nie ulega wątpliwości, że mówił to poważnie, o czem świadczy fakt, że naczelnika krajowego Voralbergu, Dr. Endera, zamianował ministrem bez teki i powierzył mu agendy związane z przeprowadzeniem reformy konstytucji. Dr. Ender uważany jest w Austrji za **zdecydowanego demokratę,** a jego mianowanie dowodzi, że Austrja chce rozwiązać wewnętrzno-polityczne problemy **na drodze demokratycznej.** Dlatego też zamianowanie Endera ministrem bez teki spotkało się z uznaniem wszystkich stronnictw i otwiera szersze perspektywy dla wzajemnych stosunków pomiędzy obozami politycznemi w Austrji.

Jeżeli, natomiast, chodzi o stosunek do Niemiec, nie można powiedzieć, by stosunek ten się poprawił. Monachijska rozgłośnia radjowa **nadal szkaluje Austrję,** nad Salzburgiem krążyły samoloty niemieckie, rzucające ulotki z perfidnemi napaściami na rząd Dollfussa. Centralny organ hitlerowski ordynarnie **napada na austrjackiego kanclerza, nazywając go dziewką uliczną,** która rzuciła się w objęcia Francji. Bawarski minister sprawiedliwości Frank, mówiąc o niemiecko-austrjackiej umowie w sprawie wzajemnej pomocy prawnej, oświadczył, że rząd niemiecki **nie wyda sprawiedliwości austrjackiej żadnego przestępcy,** chociaż wielu z nich, jako austrjaccy poddani, dopuścili się na gruncie Austrji karygodnych czynów. Nic więc dziwnego, że pod wrażeniem tych wypadków w Austrji bardziej stanowczo oświadcza się, że Wiedeń kroczyć musi swemi drogami, nie oglądając się na Berlin, który jest jego wrogiem.

Wł. Karn.

Na ziemiach Rzeczypltej

Niepokojące objawy.

Niedawno donosiliśmy o zajściach, jakich była terenem osada Czerniewice na Wileńszczyźnie. Podburzony przez duchownego prawosławnego Sieniawskiego, tłum prawosławnych napadł na procesję katolicką i gdyby nie rozwaga i zimna krew katolików niechybnie doszłoby do przelewu krwi. Ten sam duchowny Sieniawski za czasów caratu denuncjował miejscowych Polaków i za jego przyczyną wielu z nich odsiedziało po kilka miesięcy w więzieniach. Polacy ci jeszcze żyją i nie mogą zrozumieć, jak władze nasze mogą pozwolić na to, by denuncjator mógł w dalszym ciągu spełniać urząd pasterski.

Rozagitowany przez Sieniawskiego tłum niejednokrotnie rzuca pogróżki pod adresem ludności katolickiej, z którą prawosławni naogół żyli w przykładnej zgodzie, dopóki nie zaczął ich podszczuwać Sieniawski. Często padają okrzyki: „prędko zacznie się wojna z Niemcami a wtedy zaczniemy rżnąć Polaków", „popalimy wsie polskie" i t. p. Są to owoce występnej agitacji Sieniawskiego. Trudną sytuację gospodarczą wyzyskują i inni duchowni prawosławni na ziemiach wschodnich, by szerzyć **nienawiść do Kościoła katolickiego i Państwa Polskiego.** Jak sytuacja jest poważna, świadczy fakt, że wojewoda Kostek-Biernacki zmuszony był wydalić z terenu województwa poleskiego dwóch dziekanów prawosławnych za akcję antypaństwową.

Fakty wystąpień antypolskich ze strony duchowieństwa prawosławnego mnożą się i grożą poważnemi powikłaniami na naszych ziemiach wschodnich. Póki czas, należy temu przeciwdziałać. (KAP.)

Pod wpływem lektury sekciarskiej.

Straszny wypadek zdarzył się w Sikorzu pod Płockiem. Pracownik w majątku p. Piwnickiego, 47-letni J. Dybicz, inwalida wojenny, **podpalił dom, w którym mieszkał, sam wszedł na strych i tam w płomieniach poniósł śmierć.** Po pożarze ujrzano już tylko zwęglone szczątki.

Dybicz począł zdradzać objawy obłędu, gdy do rąk dostał lekturę sekciarską t. zw. „Badaczy Pisma św.". Zwłaszcza w broszurę „Chrystus idzie", jak twierdzą ci, którzy Dybicza znali, wczytywał się z niezwykłem przejęciem się. Lektura tak na niego działała, jak osławiona swego czasu sekciarska zapowiedź końca świata. Na tym punkcie doszedł faktycznie do obłędu. **W ostatnim czasie stale powtarzał, że potrzeba** ofiar, że trzeba się za grzeszny świat poświęcić...

Oto do czego prowadzi lektura sekciarska. Kilka lat temu marjawici łapali łatwowiernych na „koniec świata". Ludzie otumanieni wymową i odezwami sekciarzy, wyzbywali się wszystkiego, sprzedawali całe swoje majątki i grosz nieśli sekciarzom. „Koniec świata" nie nadszedł i ludzie znaleźli się w ostatniej nędzy, gdyż duchowni marjawiccy pieniądze łatwowiernych zagarnęli dla siebie. (KAP.)

Za niewypłacenie robotnikom zarobków

Związek metalowców w Katowicach zwrócił się do starostwa w Świętochłowicach o pociągnięcie firmy „Transport" w Wielkich Hajdukach do odpowiedzialności karno-administracyjnej, z powodu niewypłacenia robotnikom zarobków od 1 marca. **Zaległość wynosi około 40.000 zł.**

We czwartek odbyła się w starostwie w Świętochłowicach rozprawa, w której wyniku **został skazany dyrektor Rosenauer na 2.000 złotych grzywny, a w razie niezapłacenia grzywny na 6 tygodni aresztu, prokurent** zaś tej **firmy, Paris, na 1.500 zł. grzywny, względnie na 5 tygodni aresztu.**

Starostwo śródmiejsko-warszawskie skazało dyrektorów spółki akcyjnej „Arbon" Józefa i Stanisława Lipskich, każdego na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, **za bezprawne wstrzymanie wynagrodzenia należnego pracownikowi.**

Losami rozstrzygnięto kto ma zostać na posadzie.

W kołach pracowników wielkie zainteresowanie wzbudził system loteryjny zwalniania z posad, jaki zastosowała **Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna** w Warszawie względem swoich pracownic. Ponieważ część telefonistek jest na urlopach a też ich los miał pójść na loterję, wobec tego wybrnięto z trudności w ten sposób, że ciągnienie za te pracowniczki miał uskutecznić chłopiec biurowy. Tak samo chłopiec fatygował się za te telefonistki, które po nocnej pracy spały i mimo wezwania, aby stawiły się na ciągnienie, nie przybyły.

Loterja nie miała wielkich szans. **Tylko 57 losów było wygrywających, a około 200 miało przegrać.** Do loterji nie pociągnięto wcale około 80 osób, umieszczonych na t. zw. „żelaznej liście", a około 150 wymówień rozesłano już w miesiącu ubiegłym.

Przytem zdarzyły się takie wypadki, że z **dwóch sióstr obie wyciągnęły złe losy, gdy tym czasem na posadzie pozostało grono 4 sióstr.**

„Internat państwowy".

Zakopane, w lipcu.

Od wielu lat buduje się w Zakopanem pod przewodem p. dyr. Turowskiego gimnazjum sanatoryjne, na wielką pomyślane skalę, ze specjalnem rozkładem zajęć i materjału naukowego, doborem nauczycieli i lekarzy, internatami i t. d. Buduje się je narazie na pracowitych posiedzeniach. — Tymczasowo użyto zebranych funduszów na dzierżawę willi „Okszy" przy ulicy Zamojskiego, gdzie znajdzie pomieszczenie internat państwowy od dnia 20 sierpnia b. r.

Przypomina mi się ów uczeń Kowalski, który z dużej masy żelaza obiecywał sobie zrobić duży wóz, a potem psując materjał, zabierał się po kolei do małego wózka, potem do wideł, do noża i igły, a w rezultacie urządził tylko „psyk", bo się musiał zadowolić sykiem rozżarzonego metalu w wodzie.

Takim „psykiem" jest i wspomniany internat. Będą to koszary, do których się ściągnie wszystkich uczniów szkoły średniej zamiejscowych, przybywających do Zakopanego dla kuracji i kontynuowania studjów. Nie wolno im będzie lokować się przy rodzinie na stancjach prywatnych, u krewnych, czy znajomych. Wszyscy muszą zamieszkać w „Okszy", aby się poddać operacji pierwszo-brygadowej. Dokładna dezynfekcja siarką sanacyjną doszczętnie wygubi niebezpieczne bakcyle nacjonalizmu.

A ile to będzie kosztowało? Tylko sto osiemdziesiąt złotych. Dość. Za taką sumę można znaleźć wygodne pomieszczenie i opiekę w domu prywatnym, osobny pokój i co jeszcze ważniejsze... spokój.

Nie można się więc dziwić, że rodzice, o ile tylko mogą, wycofują swoich synów z gimnazjum państwowego i szukają miejsca gdzieindziej. Mają bowiem szereg poważnych wątpliwości. Oto ważniejsze:

1) Czy warunki zdrowotne w zbiorowisku kilkudziesięciu osób będą odpowiednie dla ich dzieci;

2) czy zarząd zechce i będzie mógł zapewnić w razie potrzeby odmienną djetę;

3) czy koszary tworzą właściwą atmosferę wychowawczą dla młodych wogóle, a dla zagrożonych chorobą w szczególności;

4) czy najściślejszy kontakt, bo w pożyciu domowem z kolegami-żydami jest pożądany.

Na te wszystkie zastrzeżenia odpowiadają władze szkolne — przymusem. Nawet sam p. Turowski nie wie, czy warunki życia w internacie, który się dopiero tworzy, zadowolą interesowanych, czy sprowadzony wychowawca „państwowy" będzie odpowiedni. Trudno przewidzieć przyszłość. A jednak stosuje przymus.

Mam wrażenie, że ten eksperyment przychodzi trochę zawcześnie. Jeszcze społeczeństwo nasze nie jest dostatecznie wychowano na wzór rosyjski, jeszcze rodzicom trudno będzie zrozumieć, że troska o zdrowie i duszę syna wyłącznie do państwa należy. Stąd wnoszę, że „internat państwowy" gruźlica swój żywot rozpocznie. Czy to będą suchoty przewlekłe, czy galopujące — zobaczymy. K.

11 chłopców wraz z księdzem na wycieczce utonęło.

Na wycieczce szkolnej w departamencie Loiret we Francji utonęło jedenastu chłopców wraz z księdzem, który był ich opiekunem. Łódź na stawie wywróciła się tak szybko, że rybacy, znajdujący się na drugim brzegu nie mogli przyjść na czas z pomocą. Wiadomość o katastrofie wywołała wstrząsające wrażenie w okolicy.

—✝—

TRĄBA POWIETRZNA W WOJEW. WARSZAWSKIEM. Onegdaj w nocy nad powiatem ciechanowskim szalała burza połączona z ulewą i piorunem. W czasie burzy **nad gminą** Sońsk przeszła silna trąba powietrzna, wyrządzając szkody **we wsiach: Niesłuchy, Ciemniewo i Olszewka.**

Szkody wyrządzone przez trąbę są bardzo wielkie. W wielu domach zostały zerwane dachy, ponadto zostały zburzone zabudowania gospodarskie, między innemi 25 stodół, **3 duże chlewy i kilka szop.** Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Ofiar w ludziach nie było.

HARAKIRI W OCZACH NARZECZONEJ. Do mieszkania narzeczonej swojej Pauliny Menker we Lwowie przybył Henryk Szeper. W czasie rozmowy między narzeczonymi wybuchł ostry konflikt. Zdenerwowany Szeper, **wobec odraczania przez Menkerównę terminu ślubu w pewnej chwili dobył noża, rozpiął ubranie i rozpruł sobie brzuch.** Nieszczęśliwego desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

DEFRAUDANT OSZUKAŁ OBROŃCĘ. Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał młody defraudant, 20-letni Wolf Abramowicz, który sprzeniewierzył kilkaset złotych. Został on skazany za to na trzy miesiące więzienia. Za obronę defraudant ofiarował swemu adwokatowi weksel z wystawienia Pinkusa Gnata. Adwokat weksel przyjął. Okazało się jednak, że **weksel był fałszywy,** w związku z czem Abramowicz znalazł się ponownie przed sądem. **Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem** wykonania kary na przeciąg lat trzech.

Z całego świata.

Współpraca czesko-polska w turystyce tatrzańskiej.

Nad Szczyrbskiem Jeziorem odbyła się konferencja przedstawicieli komisji tatrzańskiej klubu turystów czechosłowackich oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Ze strony polskiej brali udział w konferencji: **delegat P. T. T. St. Osiecki, dr. W. Goetel i T. Malicki,** ze strony czeskiej — inż. Rajchert, Dr. Izak, dyr. kąpieliska w Łomnicy tatrzańskiej inż. Juraj Orszagh oraz dr. Mazak. Program konferencji wypełniły **obrady nad współdziałaniem przy budowie schronisk i dróg wysokogórskich oraz organizacji stacyj ratunkowych.** Najbliższa konferencja wspólna odbędzie się w Zakopanem.

W obronie szkolnictwa katolickiego w Hiszpanji.

Z inicjatywy posłów ze stronnictwa agrarnego w ciągu kilku dni zaledwie utworzyło się towarzystwo akcyjne z kapitałem 15 miljonów pesetów, którego celem jest zakładanie we wszystkich prowincjach Hiszpanji katolickich szkół początkowych i średnich. Szkoły te mają przejąć funkcje zakładów wychowawczych, **kierowanych przez członków zgromadzeń religijnych,** którym uchwalona niedawno ustawa zabrania pracy w szkolnictwie od października r. b. Niezwykle szybkie ukonstytuowanie się wspomnianego towarzystwa jest nowym dowodem wzrostu społecznych sił katolickich w Hiszpanji. (KAP.)

—oo—

SOWIETY ZAMÓWIŁY 70 MAŁP Z ZAGRANICY. Zakład pielęgnowania małp w Suchum na Kaukazie zamówił zagranicą 70 małp. Transport tych zwierząt przybędzie w najbliższych dniach. Sprowadzone z zagranicy małpy **przeznaczone będą do badań naukowych.** Obecnie suchumski zakład hodowli małp ma do dyspozycji 59 małp.

Katastrofa samolotu Posta.

Samolot Wiley Posta spadł w miejscowości Flat na Alasce. **Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku. Samolot ma uszkodzone śmigło.** Z pobliskiego miasta Fairbanks przybyli mechanicy celem naprawienia uszkodzeń. Post ma nadzieję, że będzie mógł wyruszyć w dalszą drogę w sobotę rano. W takim razie Post miałby jeszcze szanse pobicia własnego rekordu światowego. Przelot Posta nad Syberją wschodnią i Morzem Beringa odbył się w b. niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Lotnik musiał walczyć z burzą i przebijać się przez mgłę.

Żydzi w Londynie protestują przeciw hitleryzmowi.

W Londynie zwołany został wielki żydowski wiec demonstracyjny przeciwko prześladowaniom żydów przez hitlerowców. Około 30.000 żydów głównie ze wschodnich części Londynu zebrało się **na wielkiej polanie Hyde Parku.** Z kilku trybun rozmaici mówcy protestowali w gorących słowach przeciwko obecnemu rządowi niemieckiemu i nawoływali masy żydowskie do solidnej akcji bojkotowej towarów niemieckich. Przeważna część sklepów żydowskich zwłaszcza we wschodniej części Londynu została popołudniu zamknięta, aby dać wszystkim zatrudnionym możność wzięcia udziału w demonstracji bojkotowej.

Pomnik nad otchłanią.

Władze sowieckie postanowiły u wejścia do portu w Leningradzie wznieść olbrzymi pomnik ku czci Lenina. Pomnik ten ma być równocześnie latarnią morską o jeszcze większych rozmiarach aniżeli pomnik wolności w Nowym Jorku (**wysokość pomnika ma wynosić 110 metrów**). Ma on symbolizować triumf Lenina i jego systemu. W związku z powyższym projektem władz sowieckich został kilka miesięcy temu ogłoszony międzynarodowy konkurs, na którym już dziś jury otrzymało 157 rysunków, w tem 110 z sowietów, a 47 z zagranicy. Komitet organizacyjny jest już w posiadaniu 630.000 rubli. Suma ta została zebrana z przymusowych opłat, nałożonych na zarobki pracowników państwowych.

A podczas gdy „hojne ofiary" ludności napływają na szlachetny cel budowy pomnika-symbolu na granicy „bolszewickiego raju" — w raju tym nędza i głód zmiatają tysiące nieszczęśliwych. O rozmiarach tej strasznej nędzy świadczą najwymowniej potworne wprost cyfry: **w ciągu roku wyginęło ogółem w sowietach z głodu i chorób kilka miljonów ludzi.** Obliczają, że dziennie na obszarze, obejmującym Ukrainę, północny Kaukaz i kraje nadwołżańskie (okolice najżyźniejsze w całej Europie) umiera 56.000 obywateli z głodu! Czy zatem pomnik, mający promieniować w dal jako olbrzymia latarnia morska i jako symbol, nie jest właściwie dla zagranicy krwawym znakiem ostrzegawczym, iż tu jest granica kultury i cywilizacji? (KAP.).

BUDOWA NAJDŁUŻSZEGO TUNELU. W Andach pomiędzy Argentyną i Chile rozpocznie się w najbliższym czasie budowa najdłuższego tunelu na świecie. **Tunel ten będzie miał 40 km. długości** czyli dwa razy tyle, co słynny tunel Simplon. Roboty zostały rozpisane na okres 5 lat. Prace wstępne już rozpoczęto.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OGRODNICZY. W dniu 16 do 23 września rb. odbędzie się w Rzymie Kongres Międzynarodowy Federacji Zawodowej — Ogrodniczej. Program Kongresu poza wyborem władz jego przewiduje wybór komisji, poświęconych poszczególnym gałęziom produkcji ogrodniczej, oraz omówienie światowego położenia ogrodnictwa i obmyślenie środków zaradczych, mających na celu poprawę położenia ogrodnictwa. Po zakończeniu Kongresu odbędą się wycieczki do Florencji i Medjolanu.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Literatura.

„Zaranie Śląskie“.

Zasłużone Towarzystwo Ludoznawcze w Cieszynie znów złożyło dowód swej ruchliwej działalności, wydając — pomimo ciężkich warunków finansowych, — nowy zeszyt znanego czasopisma regjonalnego, wychodzącego od lat 9-ciu, „Zarania Śląskiego“. Jak zazwyczaj, tak i 2-gi tegoroczny numer „Zarania Śląskiego“ przedstawia się okazale. Przedewszystkiem zwraca uwagę artystycznie wykonana okładka, na której widnieje stylizowany wzór ludowy śląski, przedrukowany z wydanej niedawno sztuki regjonalnej w 4 aktach Walentego Krząszcza p. t. „Wesele Cieszyńskie“. Bogatą treść zeszytu otwiera rzeczowy artykuł Fr. Popiołka p. t. „Dziesięciolecie szkolnictwa średniego w Województwie Śląskiem“. Dalej znajdujemy wiersz J. Lyska „Sen w czasie wesela“, nowelkę w gwarze ludowej „Światło we ćmie“, pióra M. Pilchówncj, następnie garść wspomnień o Orkanie na Śląsku, skreślonych przez A. Wantulę, pastora w Wiśle, oraz fragment niedokończonej powieści orkanowskiej pt. „Czantorja“, a wreszcie obszerną bibljografję pism ks. Józefa Lendzina, opracowaną przez L. Brożka. Ciekawy ten zeszyt „Zarania Śląskiego“, obficie ilustrowanego, uzupełniają „Przepowiednie góralskie“ z różnych okolic Śląska, oraz dział recenzyj i sprawozdań.

Adres redakcji i administracji „Zarania Śląskiego“: Cieszyn, ul. Stalmacha 14.

Ruch wydawniczy

O materjały do monografji o ś. p. ks. prał. drze Korzonkiewiczu.

Ma się ukazać w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. ks. prałata Korzonkiewicza (zmarłego 24 listopada 1932) monografja, obejmująca całokształt działalności kapłańskiej, obywatelskiej i pisarskiej tego wielce zasłużonego kapłana. Praca wspomniana (zbiorowa), do której przyobiecali swe referaty m. in. J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz, J. M. ks. rektor Konstanty Michalski i in. ma objąć dziesięć rozdziałów, naświetlających osobę zmarłego i ważniejsze dziedziny jego życia i pracy. Listy, artykuły, recenzje i wszelkie inne materjały należy nadsyłać pod adresem: ks. red. dr. Michał Kordel, (Kraków, św. Marka 10), którą tą drogą ponawia swe poprzednie prośby, skierowane osobiście do różnych miast.

Termin nadsyłania materjałów do 15-go września b. r. (KAP.)

NR. 28 BLUSZCZU rozpoczyna artykuł W. Woytowicz-Grabińskiej p. t. „Kultura spokoju“. Pozatem numer zawiera: artykuł M. Benisławskiej p. t. „Praca zarobkowa i praca ideowa“, „Adam i Ewa“ humoreska Wł. Wasilewskiej. „Szczęście“ nowela H. Izdebskiej. „Niedzielne popołudnie w Alejach“ poezja. St. Pomera „Najdziwniejszy z romansów Pani Sand“ studjum literackie J. Kiewnarskiej, „Kamienie i księgi“ szkic Z. Miszewskiej o klasztorze w Lubiniu, „Wyprawa czterech literatek na jeden kongres“ przez St. Podhorską-Okołów, „O kobiecie hiszpańskiej“ przez J. Korczakowską, „Niedziela na kolonji“, przez Marwał, „Ukąszenie owadów i płazów“ dr. Rostkowskiej. „Truskawki“, obiady dla pracującej inteligencji i przepisy gospodarskie Pani Elżbiety, „Z ubiegłego tygodnia“ przez H. N., „Z teatrów“ przez S. P. O., „Suknie plażowe“ przez Well, aktualja kobiece, mody i roboty.

Na prowincji. Do komisarjatu w małem miasteczku prowincjonalnem w Kanadzie telefonują:

— Proszę o wysłanie policjanta z psem, popełniono kradzież w moim sklepie, mówi Simson...

— Bardzo żałuję, ale nie mogę wysłać psa, gdyż oba nasze psy policyjne zostały ukarane areeztem śledczym za wykradzenie wczoraj rzeźnikowi kawałka baraniny.

Goemboes w Wiedniu.



Niedawno bawił w Wiedniu premjer węgierski Goemboes, by z kanclerzem Dollfussem omówić szereg zagadnień gospodarczych i politycznych, interesujących państwa naddunajskie. — Na ilustracji widzimy Goemboesa w otoczeniu szefa austrjackiego rządu, dr. Dollfussa (z lewej strony) i ministra spraw wojskowych Vaugoin'a, który występuje w mundurze generała byłej c. k. armji.

Nasze posiadanie na Pomorzu.

(„Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne“. Toruń 1933, str. 244. Wydawnictwo Instytutu Baltyckiego).

Wielką księgę stanowi protokół obrad i referaty naukowe wygłoszone na III naukowym zjeździe pomorzoznawczym, odbytym dnia 31. X. 1932 w Poznaniu. Z pomiędzy referatów na podkreślenie zasługuje praca Romana Lutmana o **„Emigracji Niemców z Pomorza w okresie powojennym“** (str. 172—184). Jestto konik podjazdowy Niemców przeciw nam rzekomo gnębiącym niemieckie. Otóż na podstawie możliwie dokładnych statystyk autor Polak doszedł do wniosków, że „Ogólną liczbę ubytku Niemców z Pomorza od końca wojny oznaczyć można najwyżej na 328.000 osób. Przyjąwszy jednak korekturę spisu ludności z r. 1910, przeprowadzoną przez Romara, należy tę liczbę zmniejszyć przynajmniej o 7.4 proc. Wówczas jako maksymalną liczbę tego ubytku przyjąć należy 300.000 osób.

Główna fala wychodźtwa niemieckiego z Pomorza przypadła na okres przed objęciem Pomorza przez Polskę. Na ten okres przypada dwie trzecie całego ubytku.

Liczbę emigracji niemieckiej z Pomorza za czasów polskich określić można na 110.000 osób, co stanowi 36.6 proc. ogólnego ubytku Niemców.

Emigracja niemiecka z Pomorza za czasów polskich miała charakter dobrowolny. Przeszło ¾ emigracji (78.1 proc.) przypada na okres pierwszych trzech lat rządów polskich przed upływem wnoszenia opcji na rzecz obywatelstwa niemieckiego. 56 proc. emigracji stanowią optanci, którzy dobrowolnie dokonali wyboru na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Liczba przymusowych wysiedleń wynosi zaledwie 1.5 proc. ogólnej liczby emigrantów.

Liczba Niemców rolników, którzy opuścili Pomorze za czasów polskich, wynosi około 10.000 osób, co stanowi około 5 proc. ludności rolnej województwa pomorskiego w r. 1921.

Ciekawe szczegóły wypłynęły w dyskusji nad osadnictwem pomorskiem. Oto Zakon Krzyżacki już w 1236 zastrzega się przy nadaniu dóbr Dietrichowi von Dypenowi, że mu nie wolno sprzedać tej majętności ani Pomorzaninowi ani Polakowi. Już w XIII w.! już wtedy, gdy Konradowie Mazowieccy i Leszkowie Biali lekkomyślnie i marzycielsko ustępowali przed Niemcami. Biskup włocławsko-pomorski w 1643 zakłada pod Gdańskiem seminarjum duchowne dla kształcenia księży parafian niemieckich. Czy odwrotnie coś podobnego byłoby kiedy możliwe? Charakterystyczne też, że biskup Szembek w epoce saskiej do swoich wsi sprowadzał Niemców, byle byli katolicy.

Ubywać musiało polskiej ziemi na Pomorzu, gdy nawet celem wsparcia pieniądzmi posłańca polskiego dziedzic sprzedał Niemcowi ziemię, by uzyskane stąd tysiące ofiarować powstańcom. Ileż to razy na ironję śpiewa się i dziś: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...“, by za chwilę sprzedać Niemcowi lub żargonowcom ojczystą schedę nie tylko na Pomorzu i nie tylko w przeszłości...

A bez ziemi nie jest się panem w domu państwowym. Gdy ziemia nie nasza, niepodległość jest tylko pozorną.

Cenny to i poważny tom Instytutu, oby go przemyśleli ci, co mocarstwowe hasło w frazesach obnoszą.

Rzeczy ciekawe

Komfort mieszkaniowy z przed 4000 lat.

W pustyni, na wschód od Tygrysu, 80 kilometrów od Bagdadu ciągnie się pasmo wzgórz, zwane przez Arabów Tell Asmar. Znany orjentalista amerykański profesor Breasted przedsięwziął w tej okolicy poszukiwania, uwieńczone pomyślnym rezultatem: znalazł on wykopaliska i cegły wypalone z napisami.

Wykopaliska te datują się z roku 2186 przed Nar. Chr., t. j. odnoszą się do okresu panowania trzeciej dynastji. Ur. Miasto, które się wznosiło w tej okolicy, nosiło nazwę Eschunna.

Ekspedycja archeologiczna, wysłana z Chicago, dokonała szeregu prac i dokopała się do nieźle zachowanych kilku domów, których wnętrza **wskazują na wysoki stopień ówczesnej cywilizacji.** W pokojach znaleziono zachowane w całości wazy, garnki gliniane, młynki ręczne i rozmaite sprzęty domowe. Rzecz szczególna: znaleziono czerwoną szminkę, pewną ilość **kolu do barwienia brwi i rzęs,** co wskazuje na znajomość i stosowanie kosmetyki.

Uwagę i podziw archeologów wzbudziły urządzenia higjeniczne: łazienki np. wyłożone wypaloną cegłą o podłodze z wylotami rur, prowadzących do kanału zlewowego. W każdej łazience znajdowała się wpuszczona w podłogę wanna z polewanej gliny. W jednym z pokoi znaleziono pod podłogą schowek, w którym ukryte były rozmaite klejnoty. Znajdowały się tam: kule z lapis-lazuli, onyksu, zwierciadełka srebrne, kolje ze srebra i lapis-lazuli, kolczyki, branzoletki. Or.

6.000 ślubów naraz.

W Charbinie czynione są przygotowania do ślubu zbiorowego, w którym 6.000 par ma zawrzeć jednocześnie związki małżeńskie. Są to Japończycy, którzy przyjechali jako koloniści. Wszyscy przyjechali jako nieżonaci. Tymczasem rząd japoński rozpisał w kraju ankietę matrymonjalną wśród Japonek dla kolonistów. Wymieniono między Japonją i Mandżurją 12 tysięcy fotografij. Ostatecznie udało się wszystko jakoś załatwić i 6.000 par już się zaręczyło. Teraz są już na ukończeniu przygotowania do gromadnego ślubu. Na dzień ten uruchomiono liczne pociągi, które mają przywieźć krewnych państwa młodych.

Sport.

Heljasz zwyciężył w Sztokholmie.

We środę odbyły się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startowali poraz pierwszy na gruncie europejskim lekkoatleci amerykańscy, a Polska reprezentowana była przez Heljasza. — Heljasz osiągnął w pchnięciu kulą znaczny sukces, zajmując pierwsze miejsce wynikiem 15 mtr. 25 cmt. przed swoim groźnym rywalem Czechem Doudą — 15 m. 19 cmt. i Łotyszem Vinsą — 14.95 m. — Zawody odbyły się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Bieżnia była mokra od deszczu. Widzów było 15.000.

Terminarz rozgrywek o wejście do Ligi piłkarskiej.

Terminarz tegorocznych rozgrywek o wejście do ligi PZPN przedstawia się następująco:

W niedzielę, 23 b. m. grają: Pomorze — Warszawa, Śląsk — Kraków, Lublin — Wołyń i Wilno — Polesie.

30 b. m.: Warszawa — Pomorze, Łódź — Poznań, Kielce — Śląsk, Lwów — Wołyń i Wilno — Białystok.

6 sierpnia: Pomorze — Poznań, Warszawa — Łódź, Kraków — Kielce, Lwów — Lublin, i Polesie — Białystok.

13 sierpnia: Pomorze — Warszawa, Poznań — Łódź, Kraków — Śląsk, Wołyń — Lwów i Polesie Wilno. W dniu 15 sierpnia: Poznań — Warszawa.

20 sierpnia: Warszawa — Poznań, Łódź — Pomorze, Śląsk — Kielce, Wołyń — Lublin, Białystok — Wilno.

27 sierpnia: Poznań — Pomorze, Łódź — Warszawa, Kielce — Kraków, Lublin — Lwów i Białystok — Polesie.

Zawody piłkarskie na boisku Wisły.

W sobotę dnia 22-go o godz. 5.30 na boisku Wisły odbędą się zawody towarzyskie między „Klubem Sport. Zwierzynieckim“ a „Wisłą — Old-boye“. Zawody te poprzedzi o godz. 4-tej przedmecz Hakadur — Wisła Ib. W barwach old-boyów wystąpią znani gracze Reyman, Kowalski, Szpurna, Burek, Tiliński, Gieraz i inni.

SCHURMAN PRAGNIE ZMIERZYĆ SIĘ Z WALASIEWICZÓWNĄ. Znakomita sprinterka holenderska, Schurmann, która niedawno uzyskała na setkę znakomity czas 12 sek., startować będzie na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Brukseli, w dniu 13 sierpnia, gdzie spotka się w walce z Walasiewiczówną.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA. Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja, który nie odbył się w dniu święta morza, wyznaczony został definitywnie w połowie października b. r. w Poznaniu w ramach jubileuszu 10-lecia Polskiego Związku Bokserskiego.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu, należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza

Co słychać w Krakowie.

Sobota 22: św. Marji Magdaleny.
Niedziela 23: św. Apolinarego.
Niedziela 23: wchód słońca o godzinie 4.06, zachód o godz. 20.06.

ZAPOMNIANA ULICA. Jak nam donoszą mieszkańcy ul. Krzywej, od kilku dni beczkowozy magistrackie nie kropią tej ulicy, wskutek czego wiatr miecie kurz i pył w okna mieszkań. Podajemy to pod uwagę odnośnego Wydziału!

III-CI KOMISARJAT P. P. m. Krakowa przeniesiony został z dniem 20 b. m. z ul. Siemiradzkiego 21, do nowego lokalu przy ul. Lobzowskiej 16 parter (naprzeciw filji Elektrowni miejskiej). Telefon Komisarjatu Nr. 140-66 bezpośredni, oraz Nr. 152-15 (centrala policyjna) dla rozmów wewnętrznych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.18—0.20, śmietanka kwaśna 1—1.20. słodka 0.50—0.60. ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80. masło deser. 2.80—3, zwyczajne 2.30—2.50, jaja świeże 0.05 0.06, ziemniaki nowe 0.08—0.10, buraki nowe z nacią 0.15—0.20, cebula nowa z nacią 0.15—0.25. marchew nowa z nacią 0.15—0.20, pietruszka nowa z nacią 0.20—0.25. kalarepa z nacią 0.15—0.18. pomidory 2.20—2.50. fasola szparagowa żółta 0.90—1. zielona 0.70—0.90, groszek zielony łusk. 0.40—0.50. ogórki miejsc. 1—1.10, bób świeży 1 litr 0.20—0.25. kapusta sztuka 0.10—0.15. kalafiory 0.10—0.20. morele 1 kg. 2.40—2.60. wiśnie kraj. 0.50—0.80. czereśnie 1—1.40. truskawki 0.30—0.50, poziomki leśne 1—1.20. ogrod. 1—1.40. porzeczki 0.25—0.40, borówki 1 litr 0.10—0.18. maliny ogrod. 0.60—0.75. kury sztuka 2.50—3.50. kurczęta para 2—3 zł., kaczki sztuka 2—3. gęsi 4—5, karp 1 kg. 2.80—3. szczupak 4—4.50. wiślane drobne i średnie 1.50—1.80.

SKOMPLIKOWANE ZDERZENIE. Onegdaj wieczorem motocyklista pocztowy. jadąc motocyklem przy zbiegu ulic Dietlowskiej i Wielopole. potrącił jadącego rowerem Filipa Stefanka. zam. przy ul. Kołątaja 2. Ten znów tracąc równowagę, potrącił przechodzącego obok M. Fellermana. szklarza. który niósł 6 szyb. Fellerman upadł i rozbił wszystkie szyby, rowerzysta zaś. padając na rozbite szyby. odniósł rany cięte na rękach i nogach.

SZUKALI KOTWICY, WYCIĄGNĘLI TOPIELCA. Wczoraj w nocy dyżurny oficer V-go Dyonu Samochodowego powiadomił V-ty Komisarjat P. P., że żołnierze. poszukując zaginionej kotwicy w Wiśle na Dąbiu. wyłowili zwłoki mężczyzny. Na miejscu ustalono. że są to zwłoki mężczyzny lat około 25, wzrostu średniego. szatyna. wąs strzyżony po angielsku. średniej tuszy. Topielec ubrany był w spodenki kąpielowe koloru popielatego. Przy zwłokach żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość nie znaleziono. Dochodzenia w toku.

OGOŁOCONE MIESZKANIE. A WŁAŚCICIELKA NA LETNISKU. Dnia 20 b. m. o godz. 5 tej włamali się nieznani sprawcy za pomocą urwania skobla u drzwi do mieszkania Reginy Finkelstein. zam. przy ul. Mogilskiej 43. plądrując całe mieszkanie. Co skradziono nie zostało narazie ustalone. ponieważ właścicielka mieszkania przebywa poza Krakowem w niewiadomem miejscu.

„ZAMACH GAZOWY" NA SŁUŻĄCĄ. Marja Gacek. służąca. zgłosiła. że w czasie snu usiłował pozbawić ją życia za pomocą odkręcenia kurka gazowego. M. Blatberg. lat 20. zam. w Krakowie przy ul. Podgórskiej 11. Blatberga przytrzymano. Gackówna uniknęła zatrucia dzięki temu, że czując woń gazu, przebudziła się i wyszła na świeże powietrze. Dochodzenie w celu wyjaśnienia sprawy w toku.

ZATRUTY GAZEM PRZY PRACY. W ub. czwartek wezwano pogotowie ratunkowe do gmachu Rady powiatowej przy ul. św. Marka 8. do zatrutego gazem świetlnym Stefana Florka. praktykanta monterskiego. Florek zatruł się w czasie gdy był zajęty naprawą rur gazowych. Po przewiezieniu go na stację pogotowia ratunkowego i zastosowaniu środków ratowniczych. Florek odszedł do domu.

ZŁODZIEJSKI SYNALEK. A. Langsman. kupiec zamieszkały w Mszanie Dolnej. zgłosił. że 19-letni jego syn Edward skradł mu kwotę 1.250 złotych i zbiegł do Krakowa. Złodziejski synalek został zatrzymany przez tutejszy Wydział Śledczy. Znaleziono przy nim „jeszcze" 1.115 zł.. które mu odebrano i zwrócono ojcu.

PRZY POMOCY WYTRYCHA dostał się do mieszkania J. Nidzieli (ul. Lubicz 40) jakiś złodziej i zabrał skrzypce i zegarek. łącznej wartości 300 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

DLA CZŁONKÓW TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się kwartalne nabożeństwo w niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano u OO. Misjonarzy na Kleparzu: zebranie kwartalne o godz. 18-ej w sali Arcybractwa Miłosierdzia.

Osławiony „plajciarz" przed sądem.

Tak zwany „kryzys" dał niektórym osobnikom sposobność do wprawienia się w umiejętność robienia plajty. Pod przykrywką przesilenia gospodarczego robiono bankructwa. które przynosiły wspaniałe zyski. Niezawsze takie machinacje się udawały, lub też udały się raz, dwa razy. Za trzecim razem pechowego „plajciarza" pociągano do odpowiedzialności sądowej.

Oskarżonemu Pinkusowi Horowitzowi udawały się oszukańcze sztuczki dość długo. Ponaciągał on szereg osób i firm na poważne sumy. Występował on pod szumną firmą „Pierwsza Krajowa Fabryka Wyrobów Metalowych, Aparatów Piwnych i t. p.". Lista poszkodowanych. którzy poszli na lep „wielkiego przedsiębiorstwa", jest bardzo długa. I tak od T. Bauma pobrał materjałów metalowych na kwotę 15.000 złotych i nie zapłacił: niej. **Białobłocki** podpisał mu weksle na **1.600** złotych: **Dygat** dał mu maszynę do pisania i aparat do powielania ogólnej wartości **3.500 zł.; S. Adler** złożył kaucję w sumie **2.000 zł.**, które przepadły; pozatem pobrał osk. Horowitz rozmaitych towarów za wiele tysięcy złotych od różnych kupców i... zrobił bankructwo. przepisawszy przezornie interes na swego syna Henryka.

Trybunał Sądu Okręgowego w Krakowie skazał oszusta na 15 miesięcy więzienia; wczoraj odbyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Na ławie oskarżonych zasiadł tatuś Pinkus z synem. Na swą obronę mieli oskarżeni tylko jedną odpowiedź — kryzys...

Pobranych w oszukańczy sposób towarów nie można było zwrócić poszkodowanym. gdyż oskarżony sprzedawał i zastawiał na prawo i lewo za nędzną gotówkę maszyny i materjały, jakie wziął „na kredyt".

Celem przesłuchania dalszych świadków odroczono rozprawę wczorajszą na kilka dni.

Klęska powodzi



dotknęła w tym roku szczególnie kraje południowo podkarpackie. Na zdjęciu obrazek z okolic Cisy, która wystąpiła z brzegów.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Fräulein Doktor".
Niedziela: „Fraulein Doktor".
Poniedziałek: „Fraulein Doktor".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Sobota: „Uciekła mi przepióreczka"... (z udziałem J. Osterwy).
Niedziela: „Fircyk w zalotach" (z udziałem J. Osterwy).
Poniedziałek: „Tak — a nie inaczej!" (Gościnnie wystąpi Marjusz Maszyński).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. „Piękny Gigolo" (Igo Sym). II. „Napiętnowani ludzie" (Ken Maynard).

WANDA: Gdy kobieta jest piękna (Lili Damita); Flip i Flap robią karjerę.

APOLLO: „Śmiech w piekle". W rolach gł. P. O'Brien i Glorja Stuart.

SZTUKA: W sidłach szaleńca.

UCIECHA: „Pokonani zwycięzcy".

PROMIEŃ: „Szary dom" (w roli gł. Wallace Beery).

ATLANTIC: „Bracia Karamzow" według Dostojewskiego.

ADRJA: „Kapitan Walhan" (Gary Cooper).

SŁOŃCE: „Miljon" (Rene Claire).

BAGATELA: „Kobieto nie grzesz", w rolach głównych Louise Broks i Jean Bradin.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 21 do 23 b. m. film p. t. „Miłość i sport" (w gł. roli Ryszard Barthelemess).

Upraszam szanownego złodzieja...

Nieraz czyta się w niektórych dziennikach ogłoszenia „do pana złodzieja" z prośbą, by zwrócił ukradzione dokumenty, a „w nagrodę" zatrzymał sobie gotówkę, znajdującą się w portfelu.

Podobną historję usłyszała wczoraj publiczność krakowska w Sądzie Okręgowym. Niejaki p. **Hipper** jadąc pociągiem z Tarnowa do Jarosławia, został okradziony. Zginął mu portfel, zawierający **1.400 dolarów.** Wątpiąc, czy policja zdoła odnaleźć złodzieja, a co najważniejsze — pieniądze, postanowił wejść w kontakt z „światem podziemnym", by chociaż odzyskać część skradzionej gotówki. Udał się przeto do Tarnowa i tu skomunikował się z niejakim **Rubinsteinem**, pośrednikiem w takich „interesach". Hippera zaprowadzono do restauracji i **przez cały dzień toczyły się targi z zakonspirowanym złodziejem.** Ostatecznie stanęło na tem, że poszkodowany Hipper zrzeknie się interwencji policji, a za to otrzyma **zwrot 6.500 złotych.** Hipper rzeczywiście otrzymał te pieniądze, jednak widocznie nie był zadowolony z ugody, gdyż sprawa dostała się do wiadomości policji. Aresztowano i osadzono w więzieniu w Tarnowie 2 osobników, Zimmerbauma i Hinberga, którzy układali się z Hipperem w restauracji. Są oni podejrzani o popełnienie kradzieży w pociągu.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał pośrednik Rubinstein. Twierdził on, że **w całej tej sprawie jest poszkodowanym,** gdyż otrzymał tylko 70 złotych, a za te pieniądze musiał jechać do Lwowa itd. Sprawa cała przedstawia się **bardzo tajemniczo.** Rozprawę odroczono aż do czasu przewiezienia obu aresztowanych z więzienia tarnowskiego do Krakowa.

Prezydent Mandżurji Pu-Ji



ma podobno zostać obwołany cesarzem państwa mandżurskiego, w skład którego weszłaby prowincja Dżehol i część Mongolji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Nie wie... W sklepie mleczarskim klientka zapytuje ekspedjentkę:

— Czy masło jest świeże?

— Nie wiem, proszę pani, jestem tutaj dopiero od tygodnia.

Życie gospodarcze.

Plany Funduszu pracy na rok przyszły

Kontrola kredytów udzielonych miastu.

Fundusz Pracy otrzymał przeszło 100 podań od miast domagających się przyznania kredytów inwestycyjnych na rok przyszły.

Dyrekcja Funduszu uznała podania 35 mniejszych miast za nie aktualne.

Do uwzględnienia w pierwszej kolejce zaliczono podania 67 miast, wśród nich: Krakowa, Warszawy, Poznania, Łodzi i in. Do drugiej kolejności zaliczono 12 miast. Wykaz miast, które otrzymają kredyty, będzie jeszcze zmieniony, o ile okaże się w międzyczasie, że projekty inwestycyjne nowozgłaszających się zarządów miejskich są ważniejsze pod względem ich pożyteczności.

Fundusz Pracy na pierwszem miejscu stawia roboty wodociągowo-kanalizacyjne, jako wymagające mniejszej ilości materjału i zatrudniające większą ilość robotników — na drugiem zaś — wykańczanie budynków szkolnych, budowa rzeźni, oraz mniejsze roboty elektryfikacyjne.

Do dnia 1 grudnia b. r. specjalna komisja Związku Miast rozpatrzy oferty wszystkich miast, poczem zgłosi opinję dyrekcji Funduszu.

Na rok bieżący przyznane kredyty nie zostały wypłacone w zapowiadanej wysokości wskutek zmniejszenia dochodów funduszu.

Zarząd funduszu pracy postanowił utworzyć specjalne biura kontroli. Zadaniem tych biur będzie sprawdzanie, czy roboty, na które fundusz pracy udzielił subwencji lub pożyczki, wykonywane są rzeczywiście w rozmiarach przez władze funduszu zatwierdzonych, oraz czy przy pracach tych zatrudniani są bezrobotni w zgłoszonej ilości.

Narazie utworzonych będzie 5 biur kontroli z siedzibą w Katowicach, Poznaniu, Warszawie, Brześciu nad Bugiem i Lwowie. Na wypadek stwierdzenia jakichś niedokładności lub prowadzenia robót w zmniejszonych rozmiarach, władze funduszu pracy zastosują represje wobec odnośnych gmin lub spółek prywatnych. Represje te polegać będą w pierwszym rzędzie na wstrzymaniu wypłat dalszych rat przyznanych pożyczek lub subwencyj.

Biura kontroli funduszu pracy rozpoczną działalność już w najbliższych dniach.

220 tys. urodzeń w I. kwartale.

Z ogólnej liczby 220.291 urodzeń, zanotowanych w Polsce w ciągu I. kwartału b. r., 137.589 urodzeń przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 30.710 na grecko-katolickie, 33.059 na prawosławne, 3.946 na ewangelickie, 13.286 na mojżeszowe i 1.601 urodzeń na inne wyznania.

—•—

Dolar 6·32 — 6·38.

Kraków, (PAT.) Chodorów 82, 4% poż. dolarowa 46.50, 4% inwestycyjna 101. Poza giełdą: Gazy Wschodnie 20, 4½% Listy Zast. Tow. Kred. Ziemskiego 32.50, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego 32, 5% konwersyjna 43.50, dolar 6.32, 6.38, Londyn 29.55, 29.90, Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.95, 125.26, 121.64, Holandja (361.35, 361.30), 362.20 360.40, Londyn 29.85, 30, 29.70; N. Jork 6.40, 6.44, 6.36, telegr. 6.41, 6.45, 6.37; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.54, 26.60, 26.48; Szwajcarja 172.87, 172.33, 172.44; Włochy 47.30, 47.53, 47.07; Berlin nicof. 213.50. Tend. niejedn.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80, 79½; Lilpop 11½, 11¼. Tend. słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 39, 6% dolarowa 63 (61½ setki), 7% stabilizacyjna 51¾, 51, 50½.

Dolar prywatny w Warszawie z godz. 12.30: — 5.35 — 6.36.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 62, dillonowska 74, stabilizacyjna 73, warszawska 46.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.25½, Nowy Jork 3.70, Belgja 72.27½, Włochy 27.30, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.95, Berlin 123.32½, Wiedeń of. 72.91, noty 58.25, Sztokholm 88.50, Oslo 86.30, Kopenhaga 76.75, Praga 15.33½, Warszawa 57.75, Białogród 7, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.18, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.59.

Ceny zboża i mąki nadal zniżkują.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 21 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 30—32; targowa stand. 27—29; dworska czerwona 74 75 kg. 33—34; żyto dworskie stand. 20—21; targowe stand. 19—20; owies dworski stand. 16—17; targowy stand. 15—15.50; jęczmień na krupy stand. dworski 20—20.50; targowy 19—20; kukurudza krajowa 24—25; cinquantino 27—28; groch Wiktorja 38—40; półwiktorja małopolski 32—36; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; peluszka 18—19; polny do siewu 29—30; fasola biała 23—25; wyka ciemna 14.50—15; szara 13.50—14; łubin żółty 12—12.50; żółty do siewu 13—14; niebieski 10.75—11.25; niebieski do siewu 11.50—12; siano słodkie stare 7—7.50; średnie 6—6.50; kwaśne 4.50—5; nowe słodkie 6.50—7; koniczyna pastewna nowa 6.50—7; słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 1—4.50; prasowana 4.50—5; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 67—68; grysikowa 63—66; 45% 60—62; 60% poznańska 57—58; mąka żytnia okr. Kra. I. gat. 0—65% 36.50—37.50; II. gat. sitkowa 21—22; razowa 27—28; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 36—37; graham pszenny 11—12; otręby żytnie 10—10.50; pszenne 10—10.50; mąka czerwona z workiem 13.50 do 14.50; pęcak fabryczny z workiem 31—32; chłopski bez worka 28—29; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 31—32 chłopska bez worka 28—29; kasza jaglana fabryczna 46—47; chłopska 40—42; tatarczana cała 36—37; tatarczana łamana 34—35 zł.

Tendencja nadal zniżkowa — dowozy dostateczne.

Niezwykły krach na giełdach amerykańskich.

Załamanie cen akcyj i surowców.

Londyn. (PAT). Wczoraj dała się zauważyć na giełdach amerykańskich niezwykła zniżka cen akcyj i surowców, przypominająca katastrofalny krach z 1929 roku, przy równoczesnej znacznej zwyżce kursu dolara, który doszedł w N. Jorku w zamknięciu do 4.65. Ogółem wysprzedano wczoraj w N. Jorku za 8 milj. dol. akcyj.

Na rynku zbożowym spadek cen był nie zwykle gwałtowny. Cena pszenicy spadła w Chicago o kilkanaście centów, również cena bawełny spadła znacznie i notowana była średnio o 80 punktów poniżej kursu poprzedniego. W związku z zawrotną spekulacją giełdową jaka ma miejsce w N. Jorku i Chicago, mówi się nawet o przymusowem zamknięciu tych giełd na kilka dni, aby położyć kres tej spekulacji. Dyrektor giełdy zbożowej w Chicago z polecenia rządu ogłosił przymusowe granice fluktuacyj cen sprzedażnych zbóż. Powyżej określonych granic wahania cen iść nie mogą.

Dyktator przemysłowy Ameryki, dr. Johnson oświadczył, że powodem wahań jest różnica jaka zachodzi między ruchem cen a konsumcją. O ile w najbliższym czasie płace nie zostaną podwyższone do tego samego poziomu co ceny — będziemy świadkami — twierdzi dr. Johnson — straszliwego kryzysu. Dr. Johnson wysuwa następujące zalecenia: 1) maksymalnie 35 godzin pracy tygodniowo dla robotników zatrudnionych w przemyśle, 2) 40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników biurowych, 3) minimalna płaca w wysokości 40 centów za godzinę pracy niewykwalifikowanego robotnika, 4) minimalnie 15 dolarów płacy tygodniowej dla pracowników biurowych.

WSTRZYMANIE OBROTÓW NA GIEŁDACH ZBOŻOWYCH.

Chicago, (PAT). W związku z paniką jaka ogarnęła wczoraj tutejszą giełdę zbożową i pociągnęła za sobą niebywałą zniżkę cen, ogłoszono tu zawieszenie obrotów zbożem na dzień dzisiejszy. Podobne zarządzenia wydano w Minneapolis, Canzas City i miejscowości Duluth w stanie Minnesota. Wprowadzenie ograniczeń w fluktuacji cen zboża na czas nieograniczony powitano w kołach zainteresowanych z uznaniem.

———

Na jakich warunkach otrzyma rolnictwo kredyt zastawny?

Związek Izb i organizacji rolniczych Rzplitej Polskiej komunikuje:

W myśl decyzji powziętej przez czynniki rządowe w porozumieniu z władzami Banku Polskiego **ustalono ostateczne warunki kredytu zastawowego dla rolnictwa na nadchodzącą kampanję zbożową.** Na cele kredytu zastawowego preliminowano **sumę 30 miljonów złotych, które mają być rozdzielone niezwłocznie po zniwach.** Przyspieszenie repartycji tych kredytów zostało osiągnięte drogą uproszczenia manipulacyj technicznych, związanych z udzielaniem kredytu. Zapadła decyzja **obniżenia stopy procentowej przy kredycie rejestrowym do 6¾% w stosunku rocznym; wchodzą w to już wszelkie opłaty na rzecz instytucyj rozprowadzających. Pożyczki pod zastaw zboża złożonego w stogi mają być udzielane do 50%, a zboża omłóconego — do 60% wartości szacunkowej.**

Spłaty kredytu zastawowego **zostają rozłożone na sześć rat miesięcznych, poczynając od 1-go stycznia,** przyczem rata styczniowa, lutowa, marcowa i kwietniowa ma wynosić 15%, a majowa i czerwcowa — 20% zaciągniętego kredytu.

Wreszcie podkreślić należy bardzo ważne postanowienie, jakie zapadło w dn. 28 czerwca r. b. na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych, Banku Polskiego oraz instytucyj rozprowadzających kredyt zastawowy, a mianowicie, że **z sum przyznanych tytułem kredytu zastawowego nie będą potrącane przez instytucje rozprowadzające żadne inne należności od rolników z wyjątkiem jedynie należności z tytułu zeszłorocznego kredytu zastawowego.**

Kredyt pod zastaw zboża ma za zadanie nietylko zaopatrzyć rolników w środki obrotowe w krytycznym okresie pożniwnym, lecz przedewszystkiem wywołać ogólny efekt gospodarczy, **polegający na związaniu w gospodarstwach wiejskich większej ilości zboża i powstrzymaniu nadmiernej ich podaży w pierwszych miesiącach pożniwnych.**

—§—

Spłata zaległości w ratach.

Cyfra 800 miljonów złotych zaległości w podatkach państwowych niewątpliwie spędza sen z oczu ministra skarbu, dla którego posiadanie takiej okrągłej sumy w gotówce rozwiązałoby w dużym stopniu i to z miejsca kłopoty związane z powiększającym się co miesiąc deficytem budżetowym. Zdaje się jednak być równie nie ulegającem wątpliwości, że ani rząd ani też nikt oceniający realnie stosunki, nie spodziewa się, by pretensja ta powstała na skutek wymiarów podatkowych, uskuteczniających w okresie dobrej konjunktury, względnie już w czasie kryzysu, ale jeszcze pod suggestją owych tłustych lat — dała się rzeczywiście w całości ściągnąć zwłaszcza, że obok niej figuruje 400 miljonów taksamo powstałej pretensji instytucyj socjalnych i komunalnych. Pojawiały się wprawdzie i na terenie Sejmu i w prasie głosy, by należytości te jako nierealne całkowicie umorzyć w drodze powszechnej amnestji podatkowej i w ten sposób doraźnie oczyścić stosunki skarbu z podatnikami. Że na taką ogólną amnestję rząd pójść nie zamierza, wskazywałyby ostatnie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, opierające się na tej zasadzie, że umorzeniu ulegają jedynie odsetki i kary za zwłokę, wymierzone za okres czasu do dnia 1 września b. r. i to od zaległości podatkowych, powstałych przed 1 październikiem 1931 r. Umorzone mają być ponadto zaległości „nieściągalne". Przy znanej niechęci władz skarbowych do szerszej interpretacji pojęcia „nieściągalny" można przewidzieć, że objęte niem będą tylko należności już zupełnie nie nadające się do uchwycenia przez aparat egzekucyjny. Pozatem zaległości mają być zapłacone i jest jedynie różnica w sposobie spłaty. Projektuje się więc podział na pretensje, których pokrycie będzie zahipotekowane na majątku płatników — spłata tych ma być rozłożona na lat 10 z oprocentowaniem na 4 i pół rocznie i z terminem pierwszej raty w dniu 1 stycznia 1935 r., oraz pretensje niezahipotekowane, które mają być spłacone w trzech latach na 6% rocznie i częściowo zbonifikowane. Wreszcie przewiduje projekt możność spłacania zaległości gruntami, budynkami, węglem zbożem i t. d.

Rząd zastrzega się przy tem, że udzielając tych ulg w spłacie zaległości, będzie przestrzegał punktualnego spłacania podatków bieżących, które mają być w przewidzianych terminach regulowane.

Czy oczekiwane na skutek tych ułatwień zaległe sumy rzeczywiście wpłyną do skarbu? Wiadomo, że płacenie bieżących należytości sprawia podatnikom ogromną trudność i mimo nacisku egzekucyjnego dochody skarbowe są niższe od przewidzianych. Trzebaby więc poważnego ożywienia obrotów gospodarczych, aby można wyeksploatować dochody, pozwalające na podołanie nietylko bieżącym ciężarom podatkowym, ale i dawnym, narosłym w lepszych gospodarczo czasach. Ponieważ zaś takiego ożywienia trudno oczekiwać w najbliższej przyszłości, zatem i efekt końcowy łatwy jest do przewidzenia. Reforma winna objąć przedewszystkiem metody ściągania bieżących podatków, by zmniejszyć tempo narastania nowych zaległości. Trzeba dostosować podstawy wymiarów do dzisiejszych kryzysowych stosunków, a nie — jak to się np. dzieje przy ryczałtach podatku przemysłowego od obrotu — wymierzać podatki według obrotów z lat 1929—1930. Trzeba także podnieść zaufanie podatników do sumienności urzędów uskuteczniających pobór podatków. Dziś na porządku dziennym bywają wezwania do zapłaty należności już dawno zapłaconych i tylko skrupulatnie przechowany kwit zdoła uratować płatnika przed koniecznością zapłaty ponownej. Nawet bardzo punktualni podatnicy bywają narażeni na to, iż mogą nagle otrzymać wezwanie do uregulowania jakiejś dawnej należytości, niewiadomo jak powstałej i to z odsetkami i karami, mimo, iż przekonani byli o całkowitem wypełnieniu wszystkich obowiązków względem skarbu. Szereg konkretnych (m. in. znane wyniki dochodzeń przeprowadzonych przez Izbę Kontroli w Andrychowie) wypadków wskazuje, iż na tem tle niesumienni egzekutorzy dopuszczali się nadużyć względem ludności, która nie jest w stanie zorjentować się w powodzi nakazów płatniczych. Zadaniem władz skarbowych jest wprowadzić taką kontrolę i ewidencję uskutecznionych wpłat, by podatnik nie był narażony na niesłuszne dodatkowe koszta.

Drobne przedsiębiorstwa kupieckie i rzemieślnicze chrześcijańskie, płacą należytości podatkowe bardzo sumiennie, kosztem nawet swej substancji majątkowej i ewentualnych oszczędności. Przekonuje o tem rozmowa z którymkolwiek urzędnikiem skarbowym. Nie uciekają się oni do takich metod dla uchylania się od świadczeń podatkowych, jakie stosuje często duża część żydowskiego kupiectwa. To też ewentualna ogólna amnestja podatkowa byłaby w wielu wypadkach premją dla tych, co sprytnie potrafili się uchylić od regularnego płacenia podatków i wzmocniłaby ich konkurencyjnie w stosunku do solidnych płatników.

Słuszne te zastrzeżenia, podnoszone ze strony chrześcijańskich sfer gospodarczych, nie zmieniają oczywiście faktu, że istnieje konieczność zasadniczego odciążenia życia gospodarczego od balastu zaległości podatkowych. Sam ogrom tych zaległości przesądza bowiem o trudności ich ściągnięcia.

Radjo.

W KANADZIE OSTRE METODY WOBEC RADJOPAJĘCZARZY.

W Kanadzie sklepy i składy z przyborami radjofonicznemi mogą sprzedawać je poszczególnym klientom tylko wówczas, gdy ci przedstawią jednocześnie kwit za opłacony abonament radjowy. Regulamin jest ostry i **przewiduje karę sześciu miesięcy więzienia dla sprzedawców, którym zostanie dowiedzione niestosowanie się do przepisów.** W ten sposób rozporządzenie to wpłynęło na znaczne zmniejszenie się liczby t. zw. radjopajęczarzy.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 23 lipca.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący, komunikat meteorologiczny; 12.15 Poranek muzyczny z Warszawy; 14 Odczyt dla rolników: „Dostawy trzody chlewnej do fabryk bekonów"; 14.15 Komunikat rolniczo-meteorologiczny; 14.20 Płyty; 14.45 Odczyt „Jak prowadzić gospodarstwo rolne w dobie kryzysu"; 15.05 Transmisje z Warszawy; 18 Koncert; 18.35 Odczyt „Dwie literackie rocznice"; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19 Transmisje z Warszawy; 19.55 Program na dzień następny; 20 Transmisje z Warszawy; 21 Transmisja ze Lwowa; 22 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.40 Transmisje z Warszawy i Ciechocinka.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo; 14.20 Płyty; 21 „Na wesołej fali lwowskiej".

Warszawa (1411.8). G. 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Komunikat meteorologiczny; 12.15 Poranek muzyczny; 14 Odczyt z Krakowa; 14.15 Komunikat rolniczo-meteorologiczny; 14.20 Płyty; 14.45 „O pszczole i jej pracy w ciągu całego roku"; 15.05 Muzyka lwowska; 16 Radjotygodnik dla młodzieży; 16.15

Opowiadanie dla dzieci; 16.30 Recital śpiewaczy; 17 „Wrażenia z Międzynarodowej Konferencji Pracy“; 17.15 Koncert poświęcony polskiej muzyce ludowej; 18 Koncert popularny; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości; 19 „Słuchowiska: „List polecający“ i „Ballada“: 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna: 20 Koncert; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 „Na wesołej fali Lwowskiej“; 22 Muzyka taneczna: 22.25 Wiadomości sportowe: 22.40 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 22.45 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo z kościoła OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 14 Skrzynka pocztowa; 19.40 A. Fierla — wygłosi utwory własne.

Starcie sprowokowanych żołnierzy z tłumem żydowskim.

Warszawa 21. 7. (Telef. wł.). Z Łucka donoszą: Trzej szeregowcy korpusu ochrony pogranicza, przechodząc przez jedną z ulic miasteczka Mizocze, w powiecie zdołbunowskim, **zostali bez najmniejszego powodu słownie obrażeni przez niejakiego Izaaka Szajchela,** mającego w miasteczku opinję awanturnika. Żołnierze **spoliczkowali napastnika, który zaczął głośno wzywać pomocy.** Będący w pobliżu sołtys Mizocza Mojżesz Milmerstein wszczął **alarm, puściwszy w ruch syrenę pożarową. Na miejsce zajścia zbiegło się około 500 żydów, uzbrojonych w kije. Zajęli oni groźną postawę względem żołnierzy, a obecny w tłumie niejaki Chuma Belman dał kilka strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły.** Napadnięci szeregowcy **dobyli szabel i wstrzymywali napierający na nich tłum** aż do przybycia policji, nie **raniąc zresztą nikogo. Belmana aresztowano.** Tłumaczy się on, że strzelał tylko na postrach.

PIM O POGODZIE.

Prognoza na sobotę: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o słabych wiatrach miejscowych. Skłonność do burz, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju.

Powrotna trasa włoskiej eskadry.

Rzym. (PAT). Komunikat ministerstwa lotnictwa informuje, że eskadra gen. Balbo w drodze powrotnej do Europy przebędzie **4 zasadnicze etapy: N. Jork—Shediac, Shediac—Shoal—Harbor (Nowa Ziemia), Shoal-Harbor—Walentia (Islandja), Walentia — Londyn.** Nie jest wykluczone, że z Londynu eskadra uda się do **Paryża, Berlina** i innych stolic europejskich, dokąd została zaproszona. Dystans powrotny do Walencji wyniesie **około 7.000 km.,** przyczem etap oceaniczny wynosi **3.200 km.** Zaznaczyć należy, że silniki nie będą wymieniane. Ogółem przelot etapów eskadry gen. Balbo wyniesie ponad 20.000 km.

Katastrofalne zderzenie pociągów we Włoszech.

Rzym 21 lipca. Na stacji kolejowej Solopaca w pobliżu Benevento w Campanji **zderzyły się ubiegłej nocy dwa pociągi** osobowe. Zderzenie było tak gwałtowne, że **kilkanaście wagonów uległo zupełnemu zdruzgotaniu. Do godzin porannych wydobyto z pod gruzów 7 osób zabitych i 25 ciężko rannych. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.**

Gömbös składa wizytę Mussoliniemu.

Budapeszt, 21 lipca. W poniedziałek przyszłego tygodnia wyjeżdża premjer **Goemboes** w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Kanyi do Rzymu, **celem złożenia Mussoliniemu wizyty.** Wyjazd ministrów węgierskich do Rzymu został już dawniej między rządami obu państw ustalony i ma na celu omówienie problemów bieżących interesujących oba rządy.

Berlin 21 lipca. W Alpach bawarskich w pobliżu Mittenwald **spadł wczoraj ze szczytu art. malarz Stanley Warner z Nowego Jorku i poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki jego sprowadzono do **Mittenwald.**

Coty organizuje faszyzm we Francji.

Paryż 21 lipca. Znany francuski fabrykant perfum, Coty, organizuje we Francji partję faszystowską pod hasłem „Francja dla Francuzów w odrodzonej ojczyźnie“. Godłem nowej partji będzie kogut galijski broniący ziemi ojczystej. Oficjalna nazwa tej partji brzmi: „Partja solidarności francuskiej przeciw żydowsko-marksistyczno-wolnomularskiej akcji rozkładowej“.

„Niebieskie koszule“ w Irlandji.

Londyn 21 lipca. Dawny szef policji w Dublinie, generał O'Duffy założył partję faszystowską pod nazwą „gwardji narodowej“, która wytknęła sobie za cel: **walkę z parlamentaryzmem, walkę z komunizmem, zniesienie strajków i lokautów, walkę z bezrobociem, a w dalszym planie zjednoczenie Irlandji.** Członkowie partji będą nosili **niebieskie koszule.**

FASZYŚCI ANGIELSCY W OPRESJI.

Londyn 21 lipca. Do lokalu angielskiej partji faszystowskiej w Kensington **wtargnął wczoraj wieczór tłum demonstrantów i doszczętnie zdemolował całe urządzenie.**

Plan Johnsona.

USTALENIE MINIMUM PŁAC I GODZIN PRACY W STAN. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął z uznaniem ustawę na okres okoliczności wyjątkowych, zredagowaną przez sen. Johnsona, określającą **minimum płac i godzin pracy.** Plan Johnsona, nie mający charakteru przymusowego, **przewiduje zawarcie przez pracodawców układu,** na mocy którego po dniu 31 sierpnia br. **nie zatrudnialiby oni pracowników młodocianych poniżej lat 16-tu dłużej, niż przez 3 godziny dziennie. Praca dzieci zostałaby całkowicie zniesiona we wszystkich dziedzinach przemysłu.** Plan przewiduje maksymalnie **40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników umysłowych, 52 godzin dla osób zatrudnionych w sklepach i 35 godzin dla robotników, przyczem ta ostatnia norma po 1 stycznia 1934 r. zostałaby podniesiona do 40 godzin.** Przewidziane są pewne wyjątki.

Minimalne płace tygodniowe wahają się **w granicach 12—15 dolarów dla pracowników umysłowych.** Dla robotników przewidziana jest norma **30—40 centów za godzinę pracy.** Pracodawcy, którzy przystąpią do układu, zobowiążą się do nie podnoszenia cen ponad poziom z dnia 1 lipca 1933 roku. Plan wchodzi w życie **z dniem 1 września br.**

DALSZA ZWYŻKA DOLARA.

Londyn 21 lipca. Dolar zwyżkował, **dziś w dalszym ciągu, dochodząc z początku do 4.61 i pół.** W godzinach południowych kurs dolara ustalił się na **4.68 w stosunku do funta.** Funt angielski notowany był w Zurychu 17.24, w Paryżu 85.03 i w Amsterdamie 8.22.

Warszawa, 21. 7. (Telef. wł.). Tendencja dla dewiz była mocniejsza przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski płacił za dolara 6.20 zł. W obrotach prywatnych marka niemiecka 211.5, funt szterling 29,85, dolar — 6.35 do 6.38.

Henderson ponownie w Paryżu.

Monachjum 21 lipca. Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson **wyjechał dziś w południe do Paryża.** Przed wyjazdem udzielił on przedstawicielowi pewnej niemieckiej agencji telegraficznej wywiadu, w którym oświadczył, że w Paryżu zamierza **odbyć konferencje z Paul Boncourem i posłem greckim Politisem, poczem wyjedzie do Londynu.** Później odbędzie Henderson podróże do **Warszawy, Budapesztu i Wiednia.** Ma on nadzieję, że prowadzone przez niego rozmowy umożliwią mu ustalić **tekst konwencji rozbrojeniowej, który mógłby być przyjęty przez komisję główną konferencji rozbrojeniowej** na sesji rozpoczynającej się 16 października b. r.

Berlin, (PAT.) Telegr. Union donosi z Moskwy, że **oczekują tam z początkiem sierpnia przybycia Hendersona,** który przyjęty będzie przez **Litwinowa, Krestyńskiego i Woroszyłowa.** Przyjęcie u Molotowa nie jest przewidziane. Henderson zabawić ma w Moskwie 3 dni.

SPOTKANIE Z DALADIEREM NIEAKTUALNE.

Berlin, (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył samochodem do Monachjum przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson. Niezwłocznie po przybyciu Henderson udał się do hotelu Regina-Palace, **gdzie oczekiwali go Hitler i Neurath.** Konferencja trwała około 50 minut. Komunikat ogłoszony przez biuro Conti podkreśla, że w rozmowach odbytych w Berlinie i Monachjum **określono stanowisko Niemiec w sprawie punktów sprecyzowanych przez Hendersona przed odroczeniem konferencji rozbrojeniowej.** W ten sposób stało się możliwe kontynuowanie wymiany zdań o zagadnieniach rozbrojeniowych, zmierzającej do zawarcia konwencji. Zdaniem kół dobrze poinformowanych poruszona przez Hendersona **myśl spotkania między Hitlerem a premjerem francuskim Daladierem wymaga jeszcze dalszego przygotowania w drodze dyplomatycznej.**

Proces wadowicki.

Wadowice, 21. 7. (Telef. wł.) W drugim dniu rozpraw odczytano najpierw

ponownie akt oskarżenia,

ponieważ dwaj oskarżeni nie byli obecni podczas czytania aktu oskarżenia w dniu wczorajszym.

Następnie **obrona złożyła kilka wniosków.** Adwokat Liwo domagał się **jawności rozpraw** i żalił się, że odmówiono biletów wstępu dwu mężom zaufania, za pośrednictwem których obrona chciała się porozumiewać z oskarżonymi. Adw. Liwo prosił przewodniczącego, **ażeby wpłynął na zmianę atmosfery, w której proces się odbywa.** Przewodniczący oświadczył, że **rozprawa jest jawna, że są dopuszczeni dziennikarze, że wydano 20 biletów wstępu i t. d.**

Sąd przystąpił do przesłuchiwania dalszych **oskarżonych.** Najpierw przesłuchiwano

OSKARŻONEGO SURMĘ.

Oskarżony ten, stolarz z Rajczy, jest obok prof. Ferensa, który zeznawał już wczoraj głównym oskarżonym. **Siedzi na ławie w białem** więziennem **ubraniu** Na bladej twarzy znać ślady wycieńczenia i przebytej choroby. Zeznaje głosem cichym, jakby zrezygnowany. Wielu szczegółów nie pamięta, **naogół cofa swe zeznania poprzednie.** Przewodniczący zapytuje go o jego rozmowę z prof. Ferensem, na krótki czas przed zajściami. Surma zaznacza, że **prof. Ferens zapewniał go, że chodzi tylko o wybicie Żydom szyb.**

Gdy przewodniczący przypomina poprzednie zeznania oskarżony odpowiada: **Możliwe, że tak było, jak w akcie oskarżenia.**

Najobszerniej zeznawał Surma **o przybyciu w dniu 14 marca jakiegoś tajemniczego osobnika, który przedstawił się jako Gołąb.** U oskarżonego Surmy w Rajczy było wtedy kilkunastu hallerczyków, wracających z jarmarku. Nieznajomy powiedział: **„Nadszedł moment; dziś o 20-ej zaczynamy“.**

Oskarżony Surma zeznał dalej, że wszedł z domu a nieznajomy zaprzysiągł hallerczyków, powiedział im, że „dziś w całej Polsce zacznie się wybijanie szyb Żydom“.

Surma zeznał dalej, że **podczas kolacji usłyszał strzał i trąbkę.** Ponieważ jego dom jest przy drodze, więc różni ludzie wstępowali do niego i **pytali się, co się dzieje.** Odpowiedział im, że nie wie, co się dzieje. Jednemu sąsiadowi powiedział: **Jak chcesz dostać w łeb kamieniem, to tam idź.**

Surma stwierdza stanowczo, że w zajściach nie brał udziału. Z placówki hallerczyków w Rajczy, liczącej 208 członków, której on jest prezesem, nikt nie brał udziału w zajściach i nikt nie jest oskarżony.

Po przerwie obiadowej prokurator **sprzeciwił się przesłuchiwaniu oskarżonych w obecności wszystkich oskarżonych.** Trybunał odrzucił wniosek prokuratora, stojąc na stanowisku, że może dowolnie przesłuchiwać oskarżonych pojedynczo lub w obecności wszystkich innym razem.

Na pytanie, **jak sobie obrażał demonstracje** przeciw Żydom, Surma odpowiada, że „demonstracja była przeciwko Żydom, żeby ich się tyle w Polsce nie gromadziło. Mówiono, że do Milówki i okolicy mają przybyć liczni Żydzi, uchodźcy z Niemiec“.

„I tak wielka bieda w kraju, mówił Surma, to jak się więcej naciśnie, to będziemy zgubieni“.

Następuje konfrontacja **z oskarżonym Józefem Migdałem.** Surma stwierdza, **że to nie jest ów Gołąb** (według aktu oskarżenia Migdał ma być owym tajemniczym osobnikiem, który przedstawił się jako Gołąb).

Pytania obrońcy zmierzały do wyjaśnienia, **czy oskarżony zeznawał u sędziego śledczego ze strachem.** Przewodniczący uchylił pytanie co do bicia. Surma oświadczył, że u sędziego śledczego był przekonany, że jak zmieni zeznania, to dostanie wielką karę.

Zresztą był zmęczony, więc na wszystkie pytania potakiwał, **byle mieć święty spokój.** Surma zeznał jeszcze, że prof. Ferens ostrzegał przed prowokatorami. Była mowa o tem, żeby się nie dać wciągnąć do rozruchów antyżydowskich.

Przy konfrontacji prof. Ferens oświadczył stanowczo, że zeznania Surmy są nieprawdziwe, a w szczególności, że nie zaprzysięgano nikogo w domu p. Karmańskiego w Żywcu.

Następny oskarżony **Jan Bryja** oświadczył, że był wezwany do prof. Ferensa przez **Surmę.** Podaje dalej, że do niego przyszedł nieznany człowiek z rozkazem tej treści, że placówki hallerowskie mają być w pogotowiu, bo mają trzepać żydom okna o godz. 8 wieczorem, z tem zastrzeżeniem, że nie wolno rabować.

Wywiązała się dłuższa dyskusja na temat tego słowa „mają“. Bryja oświadczył, że zrozumiał ten rozkaz, przyniesiony przez nieznajomego osobnika w ten sposób, że **placówki mają być w pogotowiu,** bo jacyś inni ludzie mają trzepać żydom okna, a placówki mają przeszkodzić, żeby nie było rabunku. Przewodniczący sądzi, że to słowo „mają“ odnosi się do placówek, że placówki mają być w pogotowiu i że one mają żydom trzepać okna. Bryja opisuje następnie, co robił krytycznego wieczoru, gdy szedł do Rajczy i t. d.

Tajemnicze narady Goeringa.

Berlin 21 lipca. W Kampen, na wyspie Sylt, gdzie premjer pruski Goering przebywa na urlopie, odbyła się dziś **tajna konferencja,** w której oprócz Goeringa wzięli udział: pruski minister sprawiedliwości **Kerrl,** sekretarze stanu **Freisler i Koerner** z ministerstwa sprawiedliwości względnie spraw wewnętrznych, szef policji pruskiej **Daluege** i radca ministerjalny z urzędu tajnej policji pruskiej **Diels.** Po konferencji **Goering postanowił przerwać urlop i wrócić natychmiast do Berlina.** Na sobotę po południu zwołane zostało **nadzwyczajne zebranie wszystkich kierowników oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.**

Kto podpalił Reichstag?

Oficjalny komunikat o zamknięciu śledztwa.

Berlin 21 lipca. Oficjalnie donoszą, że **śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu zostało zamknięte.** Akta przekazane zostały **prokuratorowi Rzeszy,** który ma je wraz z wygotowaniem oskarżeniem przekazać w najbliższych dniach czwartemu wydziałowi trybunału Rzeszy w Lipsku. **Rozprawa ma się odbyć w pierwszej połowie września,** o ile nie zajdą „nieprzewidziane“ przeszkody. Charakterystyczne, że podobne enuncjacje sfer miarodajnych ukazują się zawsze wtedy, gdy w pismach zagranicznych poruszana jest kwestja podpalenia Reichstagu przez hitlerowców.

BIURO ŻAT. ZLIKWIDOWANE.

Berlin 21 lipca. **Biuro Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie — Halensee, zostało dziś policyjnie zamknięte, a osoby znajdujące się w lokalu, aresztowane.**

Paryż 21 lipca. Miasteczko Denislue położone w odległości 170 km. na wschód od Smyrny, **nawiedzone zostało dziś przed południem silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło znaczne szkody.** Wstrząsy ziemi powtarzają się w dalszym ciągu, wskutek czego **akcja ratunkowa postępuje bardzo powoli.** Dotychczas zanotowano około 20 ofiar w zabitych i przeszło 100 rannych.

Helsingfors 21 lipca. Na zawodach lekkoatletycznych w Wiborg **biegacz fiński Iso Hollo pobił dotychczasowy rekord światowy na dystansie 4 mil angielskich** (6.437.28 m.), przebiegając trasę w ciągu **19.01 minuty,** bijąc ostatni rekord Kusocińskiego **o 1.6 sekundy.**

Po zamknięciu kroniki.

Znów skok z V-go piętra.

WDOWA PO GENERALE POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj Kraków został zaalarmowany strasznym wypadkiem jaki się wydarzył przy ul. Wybickiego 7. Otóż mieszkająca tam wdowa po generale, 60-letnia Helena J., wyskoczyła z V-go piętra w zamiarze samobójczym na podwórze. Denatka znalazła śmierć na miejscu. Przyczyną desperackiego kroku był rozstrój nerwowy.

WYCIECZKA WĘGIERSKA W KRAKOWIE. Od 2 dni bawi w Krakowie wycieczka studentów uniwersytetu z Budapesztu ze Zw. Zbliżenia Ligi Międzynarodowej. Wycieczka liczy 11 osób. Goście węgierscy po zwiedzeniu głównych miast Polski, oraz Krakowa wyruszają w dniu dzisiejszym z powrotem na Węgry.

6-LETNI CHŁOPIEC POPARZYŁ SIĘ.

Mieszkający przy ul. Kalwaryjskiej 21 przy rodzicach 6-letni Izaak Rosenzweig uległ wczoraj silnym poparzeniom twarzy i uszu. Stojąc przy zapalonej świecy dotknął celuloidowym deszczkiem płomienia. Buchnął ogień i poparzył silnie twarz chłopca. Opatrzono go i pozostawiono opiece domowej.

H. RIDER HAGGARD. 21

„Zbudzeni ze snu".

Odebrał świece z rąk Bastina i zaczął odwijać paczkę.

— Na Boga! Nie mam zapałek, a i ty nie masz, Arbuthnot!

— Mam tuzin pudełek woskowych zapałek w drugiej kieszeni — rzekł Bastin. — Będą się dobrze palić, mimo wilgoci

Wyjąłem je z kieszeni Bastina, były bowiem zbyt cenną zdobyczą, abym zgodzić się mógł na pozostawienie ich w jego rękach i wybrawszy jedną paczkę, zapaliłem dwie świece — grube i krótkie, jak te, których używa się do lamp dorożkarskich. Zapłonęły, niby dwa punkciki świetlne w mroku pieczary. Przy ich pomocy posuwaliśmy się ostrożnie naprzód, trzymając się stale rowków, dopóki się te nie skończyły. Teraz, wszędzie dokoła, mieliśmy tylko płaskie, skaliste dno, leżące pod grubą warstwą pyłu, zebranego w ciągu wieków. Po usunięciu tegoż natrafialiśmy zawsze na czarny, gładki kamień, przypominający z wyglądu marmur, którego płyty połączone były w niektórych miejscach masą, podobną do cementu. Zatrzymałem się, przyglądając się im uważnie, podczas gdy Bickley odszedł na prawo, wyprzedzając nas. W chwilę później usłyszałem, że mnie wzywa. Zwróciłem się w tę stronę, w towarzystwie Bastina i Tomka, który nie opuszczał mnie ani na krok i który był bardzo zaniepokojony.

— Popatrz! — rzekł Bickley, podnosząc w górę świecę. — I powiedz mi, co to jest...?

Nie odpowiedziałem, zbierając myśli. Natomiast Bastin odezwał się:

— Wygląda to, jak wielka klatka na małpy...

— Aeroplan! — szepnąłem Bickley'owi.

— Masz słuszność — odpowiedział. — To szkielet aeroplanu wielkich rozmiarów. Dziwię się tylko, dlaczego nie uległ oksydacji?

— To jakiś metal, nie ulegający zniszczeniu — poddałem. — Może to złoto?...

— Musimy się o tem przekonać — rzekł. — Bez łopat nie uda się nam oczyścić maszyn z pokładu kurzu i gruzu, ale bądź co bądź, rzecz warta zachodu.

Obchodząc dokoła aeroplan — maszyna przypominała z wyglądu dzisiejszy aeroplan — zobaczyliśmy, że znajduje się ich więcej. Stały, jeden za drugim, w szeregach.

— A co mówiłem? — rzekł Bickley tonem triumfalnym. — Pełny garaż... Cała flota aeroplanów!

— To niepodobieństwo — rzekł Bastin. — Jestem pewny, że Orofenowie nie umieliby zrobić czegoś podobnego. Nie znają użytku metali, a nawet noże ich są z drzewa.

Poszedłem dalej, starając się zachować pierwotny kierunek. Te metalowe szkielety nie miały dla nas znaczenia, spodziewałem się jednak znaleźć za nimi coś więcej. Nagle ujrzałem, że w mroku majaczy jakiś kształt i przypatrzywszy się mu, cofnąłem się, przestraszony. Gdyż tam, w odległości trzydziestu stóp i może trzystu yardów od wejścia do pieczary, widniała jakby olbrzymia postać ludzka. Tomek ujrzał ją również i zaczął szczekać, przerażony. Echo jego ujadania rozlegało się donośnie, zmuszając go ostatecznie do milczenia. Zdobywszy się na odwagę, ruszyłem naprzód, gdyż domyślałem się prawdy. Był to nie człowiek ale posąg.

Stał na szerokiej podstawie, do której wiodły stopnie w liczbie ośmiu — o ile mnie pamięć nie myli. Podstawa mogła mieć około pięćdziesiąt stóp kwadratowych, ale w tem tylko jakieś sześć stóp kwadratowych przypadało na właściwy piedestał. Sama figura była nieco większa, niż postać przeciętnego człowieka i mogła mieć siedem stóp wysokości. Wygląd jej był bardzo ciekawy.

Przedewszystkiem, całe ciało było zakryte i spowite, jakby w całun. Z fałdów całunu sterczała ręka prawa, która dzierżyła zapaloną pochodnię. Głowa nie była zasłonięta. Była to głowa mężczyzny, z długim nosem, wąskiemi wargami, o ponurym wyrazie twarzy. Rysy jej wyrażały straszliwy, niesamowity spokój, tak charakterystyczny dla posągów Buddhy, ale bez jego dobrotliwości. Przybrana była, jakby w turban, zaopatrzony w parę skrzydeł, które upodabniały ją pod pewnym względem do głowy greckiego Hypnosa, bożka snu. Z pośród fałdów powłóczystej szaty na grzbiecie, wydobywała się druga para skrzydeł, skrzydeł olbrzymich, niby u ptaka gotującego się do lotu. Wistocie, cała postać skrzydlatej istoty zdawała się świadczyć, że wzbija się właśnie w powietrze. Zrobiona była z czarnego bazaltu albo kamienia bardzo do niego podobnego i wykonana artystycznie. Na nagich stopach i ręce, dzierżącej pochodnię, zaznaczały się wszystkie mięśnie a nawet żyły. To samo powiedzieć można było o szczegółach czaszki, uwydatniających się głównie przy obmacywaniu ręką, jak przekonaliśmy się, wszedłszy na piedestał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.